Nr. 50 Piątek, 1 marca 1929 Rok 119

# GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Krok naprzód na drodze pokoju.

Prasa światowa z wielkiem zainteresowaniem śledzi losy wniosku senatora Cappera, który miał uzyskać poparcie p. Kelloga, sekretarza stanu spraw zagranicznych. Wniosek ten składa się z czterech części, z których pierwsza żąda, by na wypadek stwierdzenia, że jakieś państwo przekroczyło postanowienia paktu Kelloga i Brianda, wykluczającego wojnę, wywóz broni, amunicji i wszelkich towarów, mogących służyć celom wojennym, był do tego państwa zakazany. Materjał sanitarny nie podpadałby pod ten zakaz. Druga część wniosku przewiduje, że prezydent Stanów Zjednoczonych wezwie inne państwa, których podpisy widnieją na pakcie Brianda i Kelloga, by przyłączyły się do tego stanowiska.

Krok ten, z chwilą swojej realizacji na terenie Stanów Zjednoczonych, oznaczałby wielki postęp na drodze zabezpieczenia pokoju. Ma on na celu blokadę ekonomiczną tego państwa, które wywołało wojnę. Udaremnia wywóz amunicji i środków pomocniczych, wysyłanych pod jego adresem, a tem samem wszystkim państwom, utrudnia prowadzenie wojny, a wielu z nich, zwłaszcza mniejszym i mniej zasobnym, wręcz je uniemożliwia. Wiemy przytem, że fabrykanci broni skutecznie przyczyniali się do przedłużania wojen, zwłaszcza w krajach egzotycznych, a nawet pracowali nad ich wywoływaniem, finansując, wraz z innemi gałęziami wielkiego przemysłu zainteresowanemi w danych terenach, wojny agresywne i wewnętrzne zamieszki.

Specjalną jednak wagę ma ten wniosek ze względu na politykę Stanów Zjednoczonych. Wielka republika północno-amerykańska w miarę możności, jak wiadomo, trzymała się zdala od wszelkich paktów międzynarodowych, któreby mogły skrępować jej swobodę działania. Blokada ekonomiczna państwa, wywołującego wojnę zaczepną, przewidziana przez pakt Ligi Narodów, mogłaby dotąd wywołać konflikt ze Stanami Zjednoczonemi, przedewszystkiem w kwestji zasady wolności mórz, zazdrośnie przez nie strzeżonej. Przypominamy sobie, że w pierwszych latach wojny światowej powstawały na tem tle nieporozumienia, a nawet konflikty dyplomatyczne między Stanami Zjednoczonemi i Anglją.

Wniosek Cappera, gdy zostanie zrealizowany, oznaczać będzie zupełną zmianę sytuacji w tej sprawie. Stany Zjednoczone nie tylko że przyjmują zasadę blokady ekonomicznej państwa wywołującego wojnę zaczepną, lecz same występują z inicjatywą w tej sprawie, najzupełniej zgodną z postanowieniami i duchem Ligi Narodów.

Krok ten nowy jest bezpośrednim następstwem zawarcia paktu Kelloga i Brianda i oznacza dalsze wzmocnienie i rozszerzenie solidarnej pracy, międzynarodowej nad utrwaleniem pokoju. Okres przedwyborczy w Stanach Zjednoczonych, zakończony efektywnie w listopadzie, zmuszał polityków i ciała tamtejsze do rezerwy i ostrożności w postępowaniu. Obecnie, gdy nowy prezydent Stanów Zjednoczonych jest już wybrany faktycznie, republika północno-amerykańska rozwija żywą aktywność na terenie polityki zagranicznej, a pierwsze kroki, przeprowadzone pod auspicjami prezydenta Hoovera, a więc wyrównanie stosunków Stanów Zjednoczonych z republikami środkowo- i południowo-amerykańskiemi i sprawa wniosku Cappera omówiona wyżej, inaugurują tę działalność w sposób dla pokoju światowego bardzo pożyteczny i owocny.

---

## Marszałek Piłsudski weźmie udział w dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Komisji budżetowej Senatu zostało przełożone z wczesnych godzin porannych na późniejszą godzinę południową, ze względu na to, iż w sferach miarodajnych rozeszły się wiadomości, że Marszałek Piłsudski przy sposobności omawiania budżetu wojskowego przybędzie do Senatu i zabierze głos. W związku z tem, wydano decyzję, ażeby posiedzenie Komisji budżetowej Senatu przenieść z małej sali obrad na wielką salę posiedzeń, gdyż spodziewany jest tłumny udział posłów i senatorów.

## Waldemaras nie chce jechać do Genewy gdyż obawia się zamachu stanu na Litwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. W związku z decyzją Waldemarasa wysłania do Genewy tylko generalnego sekretarza litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, nadeszła do Warszawy wiadomość, że decyzja Waldemarasa wywołana zastała mnożącymi się oznakami, iż opozycja gotuje zamach stanu i czeka tylko dogodnej chwili. Plechavičzius — jak stwierdzono — przy pomocy gorączkowej agitacji, zamierza Waldemarasowi zadać cios ostateczny, powiększając szeregi swych stronników. W tych warunkach Waldemaras chce uniknąć konieczności wyjazdu z Kowna.

## Przywódcy opozycji sowieckiej domagają się usunięcia Stalina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Z Berlina donoszą: Przywódcy opozycji Rykow, Bucharin i Tomski wystosowali pismo do Politbiura z żądaniem usunięcia Stalina od władzy dyktatorskiej. Prasa berlińska donosi, że wniosek tej samej treści skierowali oni do prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Sowietów.

Równocześnie z Londynu donoszą, że Trocki miał tam przesłać list, adresowany do redakcji »Daily Express«, w którym przepowiada upadek obecnego rządu sowieckiego, oraz opisuje swoje wygnanie i pobyt w Konstantynopolu.

## Zasadnicze rozstrzygnięcie sprawy emerytowanych oficerów.

### Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Najwyższy Trybunał Administrac. rozpatrywał zasadniczą sprawę, dotyczącą oficerów armji czynnej, przeniesionych w ciągu ostatnich trzech lat w stan spoczynku na zasadzie t. zw. emerytury skróconej. Sprawę wytoczyli gen. Jastrzębski i Pławski oraz pułkownicy Bukowski, Ostremski i szereg innych. Skarżący czuli się pokrzywdzeni tem, że przeszli na emeryturę w stosunkowo młodym wieku i mogli się jeszcze dosłużyć wyższych rang i uposażeń.

Najwyższy Trybunał Administracyjny odrzucił skargę i uznał, że nie zaszło żadne naruszenie ustawy, gdyż dekret Prezydenta Rzplitej w tej materji nie wychodzi poza granice pełnomocnictw.

## Minister Zaleski wyjeżdża jutro na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 28 lutego. (AW). W dniu 1 marca udaje się do Genewy na marcową sesję Rady L. Narodów Minister Zaleski, w towarzystwie szefa sekretarjatu p. Szumlakowskiego, naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tarnowskiego, szefa wydziału prasowego p. Litauera i kierownika referatu mniejszościowego p. Dębickiego.

## Konferencja Marszałka Piłsudskiego z Ministrem Czechowiczem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Marszałek Piłsudski przybył wczoraj do mieszkania prywatnego Ministra Czechowicza i konferował z nim blisko godzinę.

---

### ZMIANY NA STANOWISKACH WICEWOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że nominacja Wicewojewody lwowskiego Gronziewicza na stanowisko Wicewojewody poznańskiego została podpisana. Równocześnie stanowisko Wicewojewody lwowskiego obejmie zastępca Komisarza Rządu m. Warszawy Pilecki. Zwolniony ze stanowiska Wicewojewody poznańskiego p. Olpiński obejmuje stanowisko zastępcy Komisarza Rządu w Warszawie.

### AKCJA PRZECIWPOWODZIOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. W związku z omówieniem akcji przeciwpowodziowej, bawią w Warszawie wszyscy Wojewodowie małopolscy.

Warszawa, 27 lutego. Pod przewodnictwem Min. Składkowskiego odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie akcji przeciwpowodziowej z udziałem delegatów Min. spraw wojsk., robót publ., pracy, rolnictwa, komunikacji, poczt i tel. oraz prezydjum Rady Min. Zdecydowano, że centrala akcji przeciwpowodziowej będzie mieściła się w Min. spraw wewn. pod kierunkiem radcy dra Raczyńskiego. Rząd wyznaczył na tę akcję sumę miljona złotych. Utworzono komitety wojewódzkie i powiatowe, które kierować będą akcją przeciwpowodziową.

### RATYFIKACJA PROTÓŁU LITWINOWA.

Warszawa, 28 lutego. (AW). M. S. Z. przesłało kancelarji sejmowej do ratyfikacji przez ciała ustawodawcze protokół Litwinowa, podpisany dnia 9 lutego b. r. Protokół ten wejdzie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu.

### SPRAWA ZWOŁANIA KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 27 lutego. (P. A. T.). Wobec odesłania do komisji budżetowej Sejmu wniosku o pociągnięcie Ministra Skarbu do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu, wiceprzewodniczący tej komisji poseł Wyrzykowski po porozumieniu się z marszałkiem Daszyńskim, zwołał posiedzenie komisji na czwartek, zawiadamiając o tem przewodniczącego komisji budżetowej posła Byrkę, przebywającego w Zakopanem. Dziś rano poseł Wyrzykowski otrzymał odpowiedź posła Byrki, który donosi, że powraca do Warszawy w piątek, obejmuje urzędowanie i sam zwoła komisję. Wobec tego poseł Wyrzykowski odwołał posiedzenie komisji, zwołane na czwartek.

### Z SEJMOWEJ KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 27 lutego. (P. A. T.). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej pod przewodnictwem p. Kościałkowskiego. Przedmiotem obrad był projekt ust. o poborze rekruta na r. 1929/30. Referował p. Kościałkowski. Po dłuższej dyskusji projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Wobec tego, że sprawa powyższa wypełniła całe posiedzenie, debatę nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie zmiany ustawy wojskowego postępowania karnego odłożono do następnego posiedzenia.

# Tacna i Arica.

## Dzieje zatargu, który trwał 46 lat i został wkońcu polubownie wyrównany.

Rok 1929 rozpoczął się widocznie pod znakiem uśmierzania zadawnionych sporów. Trzy tygodnie temu Watykan pogodził się z Kwirynałem i zlikwidowaną została po latach blisko sześćdziesięciu słynna »kwestja rzymska«, przed paru zaś dniami doniesiono nam z Ameryki Południowej, że inny, kilkudziesięcioletni spór, mniej oczywista znany od rzymskiego i wcale się z nim pod względem doniosłości nie mogący mierzyć, został również załatwiony polubownie. Pogodziły się mianowicie ze sobą, dwie republiki południowo - amerykańskie, Chile i Peru, i wyrównały wzajemne pretensje w sposób iście salomonowy.

Spór, który te republiki toczyły ze sobą, znany jest w annalach politycznych ostatniego półwiecza pod nazwą sporu o obszary Tacna i Arica. Obydwa te terytorja, zaludnione ubogo, ale bogate w rudę żelazną, cynę, miedź, siarkę a zwłaszcza saletrę, należały ongiś do republiki Peru, po nieszczęśliwej jednak wojnie, w którą się Peru w końcu ósmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia wdało z sąsiadką swoją, republiką Chile, Peru straciło na zawsze prowincję Tarapaca i musiało się zgodzić na dziesięcioletnią okupację dwóch innych prowinji — Tacna i Arica.

Po upływie dziesięcioletniego okresu, miał być w okupowanych obszarach przeprowadzony plebiscyt, z tem jednakowoż, że państwo, na rzecz którego opowie się ludność, zapłaci przeciwnikowi 10 miljonów pesos odszkodowania. Tymczasem lata płynęły, okres dziesięcioletni dawno się skończył, a do zapowiedzianego plebiscytu jakoś nie dochodziło. Sprzeciwiało mu się Peru, nie chcące nic o nim słyszeć, dopóki Tacna i Arica nie zostaną ewakuowane, uczynioną mu zaś przez Chile propozycję zrezygnowania z tych terytorjów bez plebiscytu odrzucało i domagało się bezwarunkowego zwrotu obydwóch obszarów. Z biegiem lat stosunki między obydwiema sąsiadującemi republikami tak dalece się zaostrzyły, że nieraz zachodziła obawa, iż z powodu obszarów Tacna i Arica dojdzie na kontynencie południowo-amerykańskim znowu do orężnej rozprawy, tembardziej, że do obszarów tych rościła również pretensje Boliwja, która w okresie wojny chilijsko-peruwiańskiej stała po stronie Peru i żądała teraz dla siebie dostępu do morza.

Do sporu wmięszały się wreszcie Stany Zjednoczone, i zaofiarowawszy powaśnionym republikom swą medjację, rzuciły plan przeprowadzenia plebiscytu pod kontrolą i nadzorem generała Pershinga. Ale i tej propozycji nie przyjęły powaśnione strony. Wtedy Waszyngton wysunął inną koncepcję: wziął w opiekę Boliwję, poparł jej żądania uzyskania dostępu do morza i zaproponował republikom Peru i Chile uczynienie z obszarów Tacna i Arica rodzaju kurytarza dla Boliwji.

Ta ostatnia propozycja zadecydowała o sporze. Peru i Chile nagle zbliżyły się do siebie i zaczęły bezpośrednio traktować ze sobą. Wynik tych pertraktacji, prowadzonych poufnie i bez współudziału Waszyngtonu, znany jest z depesz. Chile i Peru poprostu podzieliły między siebie sporne terytorjum. Obszar Tacna przechodzi w całości do Peru, a południowa część spornego terytorjum, z portem Arica i linją, łączącą ten port ze stolicą Boliwji, La Paz, zostaje własnością republiki Chile. Linja graniczna przechodzić będzie wzdłuż trasy kolejowej i kończyć się będzie tuż u granic Boliwji. Boliwja, z której interesami obydwie republiki jednak się liczyły, uzyskała szereg udogodnień komunikacyjnych, umożliwiających jej dostęp do Oceanu Spokojnego.

Mimowoli zadaje sobie człowiek pytanie, czy naprawdę aż kilkudziesięciu lat było potrzeba, żeby do tak prostego dojść rozwiązania. **a.**

### WYBUCH ZBIORNIKA BENZYNY.

**Berlin**, 27 lutego. (PAT). W zakładach niemiecko - amerykańskiego towarzystwa naftowego nastąpił dziś w południe wybuch zbiornika benzyny, zawierającego 22.000 litrów benzyny. Dach budynku nad zbiornikiem został przez siłę wybuchu zupełnie zniesiony i odrzucony na odległość 100 m. Straży ogniowej udało się zapobiec przerzuceniu się pożaru na inne, jeszcze większe zbiorniki. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

# Człowiek, który zarabia na krwi ludzkiej.

## Sir Bazil Zaharoff. — Od sznurowadeł do miljardów. — Pierwszy wielki zarobek i miljon funtów. — Pomarańcze, fabryki broni, koleje, nafta.— Wojna terenem zysków. — Potęga i zaszczyty. — Człowiek w mroku.

Nazwisko Sir Bazila Zaharoffa znane jest tym, którzy czytają prasę zagraniczną i obznajomieni są ze stosunkami ekonomicznemi świata. Ale nie posiada ono tej popularności, jaką się cieszą, czy też trapią, właściciele takich nazwisk, jak Morgan, Ford, Rockefeller, Rotschild i inni. A jednak niedawno pewien dziennik szwedzki pisał, że gdy Zaharoff umrze, to okaże się, że Ford, Rockefeller, Rothschild i ks. Westminster są finansowymi malcami w stosunku do niego.

Sir Bazil ma obecnie lat 75 i mieszka w Monte Carlo, którego jest jednym z głównych właścicieli. Niechętnie zaprząta świat swoją osobą i mimo, że dłonie jego dotykają stale szeregu najważniejszych nerwów produkcji światowej, to przecież on najchętniej działa przez osoby, przez siebie upełnomocnione i podstawione, gdyż, jego zdaniem interesy tej miary najlepiej robi się w tajemnicy i w mroku.

Sir Bazil ma obecnie lat 75 i mie-Wschodu, a dzieje jego życia przypominają wschodnią bajkę. Mając lat 12, miał na ulicach Konstantynopola sprzedawać sznurowadła do bucików. Potem wszedł w kontakt ze służbą wywiadowczą któregoś z państw, a może nawet większej ich ilości: Turcja w każdym razie należała do ich rzędu. To pewne, że w tureckiem ministerstwie wojny wyrobił sobie znaczne stosunki, które położyły podstawę pod jedną z najświetniejszych i najbardziej nieprawdopodobnych karjer finansowych świata. Mianowicie przypadek sprawił, że Zaharoff zetknął się z przedstawicielem angielskiej fabryki amunicji »Maxim«, która dzisiaj nosi nazwę Vickers-Armstrong. Firmie tej załatwił jakiś większy interes w tureckiem ministerstwie wojny, który miał mu przynieść miljon funtów szterlingów prowizji. Niezły zarobek, jak na dwudziestoletniego młodzieńca, którego początki zapowiadały się tak skromnie.

W niedługi czas po tem znika z Turcji i pojawia się w Danji i w Algierze i robi interesy na pomarańczach. Przenosi się do Paryża i bawi tam trzy lata. Wreszcie znajdujemy go w Londynie. Spekuluje na akcjach fabryk broni i amunicji. Każda wojna zwiększa w niesłychany sposób jego majątek. Zarabia na wojnie hiszpańsko-amerykańskiej, rosyjsko - japońskiej, na wojnach bałkańskich. Na człowieka tak bogatego zaczynają spływać zaszczyty. Odgrywa rolę wybitną w życiu politycznem Grecji, od króla angielskiego otrzymuje tytuł baroneta. Zaiste, nazwać go można człowiekiem, który zarabia na krwi ludzkiej, i trudno obliczyć zyski, które zdobył, w czasie wojny światowej, jako potężny współwłaściciel najważniejszych zachodnio-europejskich fabryk broni.

Mówiono, że Zaharoff jest reprezentantem interesów i kapitałów angielskich we Francji. Prawdą jest jednak, że w życiu finansowem odgrywa rolę samodzielną i że głównym terenem jego akcji obecnej jest przedewszystkiem Francja.

Dziś baronet angielski jest obywatelem francuskim, Monte Carlo i dom gry są jego własnością. Wielkie banki francuskie, między niemi Bank Francuski, są pod jego wpływem. Dysponuje setkami fabryk broni na całym świecie. Liczne linje kolejowe w rozmaitych krajach stanowią jego własność.

Obecnie ten milczący i chytry Grek zajął się interesami naftowemi. W najważniejszych koncernach światowych, a więc w amerykańskiej grupie Standard-Oil, jak i w angielsko-holenderskim Royal-Dutch-Shell uzyskał wpływ decydujący. Układy między temi dwoma potężnemi, a dotąd wrogiemi sobie przedsiębiorstwami toczą się za jego pośrednictwem.

Sir Zaharoff jest jednym z głównych czynników w przemyśle ciężkim francuskim. Ma stosunki z amerykańskim domem Morgana, a mówi się o tem, że w konferencjach reparacyjnych, odbywających się w Paryżu, odegra wybitną rolę, choćby nawet nie brał w nich osobiście udziału. **(j.)**

# Z pobytu Premjera Bartla w Gdańsku.

## Wolne Miasto pragnie jaknajściślejszej współpracy gospodarczej z Polską.

Gdańsk, 27 lutego. (PAT). W ciągu przedpołudnia złożyli w dalszym ciągu p. Prezesowi Rady Ministrów prof. Bartlowi i Ministrowi Komunikacji inż. Kuehnowi wizyty następujący konsulowie: francuski, brazylijski, wicekonsul włoski, generalny konsul grecki i konsul honorowy szwajcarski.

W południe odbyło się śniadanie u Komisarza gener. Rzplitej Strassburgera, zaś wieczór obiad, wydany w salach ratusza przez Senat Wolnego Miasta.

### Mowa Prezydenta Senatu gdańskiego Sahma.

W czasie obiadu prezydent Senatu Sahm wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. zaznaczył:

Od chwili powstania na mocy traktatu wersalskiego ścisłe gospodarczego związku między Polską a Wolnem M. Gdańskiem, zdarza się po raz pierwszy, że mam przyjemność powitania tak wysokich przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej w murach Gdańska. Dzisiejsze odwiedziny budzą we mnie wspomnienia tej doniosłej chwili, w której miałem zaszczyt być obecnym jako gość Rządu polskiego przy uroczystem podpisaniu wielkiej umowy gospodarczej w Warszawie. Podpisawszy wówczas umowę gospodarczą, zdawaliśmy sobie jasno sprawę z tego, że stworzone zostały — można powiedzieć — tylko ramy, które w wielu sprawach wymagają jeszcze wypełnienia. W tym celu musiano już i będzie się jeszcze musiało zawrzeć cały szereg umów uzupełniających. I tu i tam przezwyciężone być muszą trudności polityczne i gospodarcze. Jestem zadowolony, że mogę stwierdzić że zbliżenie właśnie w ostatnim czasie poczyniło znaczne postępy i odbywa się w szybszem tempie. Wolne Miasto Gdańsk zdaje sobie sprawę z tego, jak ważna rola przypada mu w polskiem życiu gospodarczem. Jest gotów zadanie to spełnić. Będzie on przytem w położeniu tem łatwiejszem, im szybciej uda mu się przezwyciężyć ewentualne zapory, które stoją na drodze do swobodnego rozwoju sił gospodarczych dla dobra obustronnego życia gospodarczego. Oczekuję, Panie Prezesie Rady Ministrów, po Pańskiej znanej energji i zdecydowaniu, że Pan gotów jest przyczynić się do tego, aby duch porozumienia, które rząd gdański uroczyście proklamował jako swój program, w całej pełni się uwydatnił. W tej myśli wznoszę mój toast, wyrażający przyjazne pozdrowienie dla Narodu polskiego.

### Odpowiedź Premjera Bartla.

W odpowiedzi na to przemówienie Premjer Bartel oświadczył:

Rozwój ekonomiczny Wolnego Miasta znowu wszedł na właściwą drogę. Słowa Pańskie, Panie Prezydencie, dotyczące trudności gospodarczych, z jakiemi walczy jeszcze Gdańsk, wskazują na to, że postępy dotychczas dokonane Panów jeszcze nie zadowalają, lecz że dążyć Panowie pragną do coraz lepszych rezultatów współpracy ekonomicznej z Rzeczpospolitą Polską. Zaufanie, z jakiem zwraca się Pan do mnie o poparcie tych usiłowań Wolnego Miasta, mam nadzieję, nie będzie zawiedzione. Rząd polski gotów jest poprzeć i bronić słuszne interesy gospodarcze Gdańska, w szczególności jego interesy ekonomiczne, gdyż jest głęboko przekonany, że wzmocnienie ekonomiczne Gdańska jest nieodzowne dla rozwoju gospodarczego Rzplitej Polskiej, tak jak zresztą siła gospodarcza Polski jest niezbędnym warunkiem rozkwitu Woln. Miasta Gdańska. Ten ścisły związek interesów gospodarczych Polski i Gdańska wynika nietylko z istniejących traktatów, lecz także z położenia geograficznego. Znalazł on też swój wyraz w programie polityki porozumienia, stopniowego usuwania wszelkich trudności istniejących jeszcze pomiędzy nami a Gdańskiem. Zapewnić też Panów mogę, że w programie polityki Rządu polskiego w stosunku do Gdańska na pierwszem miejscu obok dążeń do ścisłej współpracy gospodarczej polsko-gdańskiej znajdziecie Panowie najdalej idące poszanowanie interesów kulturalnych Wolnego Miasta i zrozumienie zachowania odrębności jego charakteru narodowościowego. Wiem, że polityka porozumienia z Polską znajduje się w programie obecnego Senatu. Z mojej strony zaś mogę Panów zapewnić, że leży ona również niewzruszenie w intencjach Rządu polskiego.

o

# Plan sesji budżetowej Senatu.

**Warszawa**, 27 lutego. (P. A. T.). Dziś w południe odbyło się pod przewodnictwem marszałka Senatu posiedzenie przewodniczących klubów senackich, na którem na propozycję marszałka przyjęto jednomyślnie plan podziału kontyngentu czasu podczas obrad Senatu nad preliminarzem budżetowym. Podział ten przewiduje dla klubów liczących do 6 członków włącznie 20 minut, do 12 członków po 15 minut, dla klubu B. B. W. R. po 10 minut na jednego członka. Całkowity kontyngent podczas debaty nad budżetem przewiduje 40 godzin. Licząc po 7 godzin dziennie na każde posiedzenie, odbędzie się 6 posiedzeń plenarnych, przyczem odbywać się one będą od godz. 10.30 do 14 i od 16 do 19.30. Pierwsze posiedzenie plenarne odbędzie się we wtorek, 5 marca b. r. Następne zaś odbędą się w dniach 6, 7, 8, 9 i 11 marca.

**Warszawa**, 27 lutego. (PAT.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do preliminarza budżetu Ministerstwa Skarbu, który referował sen. Szarski. W dyskusji przemawiali senatorowie Januszewski i Boguszewski. Dokończenie obrad nastąpi w czwartek przed południem, poczem wejdzie pod obrady budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

# Po odbudowaniu Państwa Papieskiego.

I. O czem opowiada sobie ludność Rzymu?

Ludność Rzymu okazuje żywe zainteresowanie ostatniemi wydarzeniami, związanemi z ugodą Laterańeńską. Włosi cieszą się tą ugodą z różnych przyczyn. Najpierw dlatego, że Papież będzie mógł wreszcie poruszać się swobodnie i wychodzić z Watykanu bez ograniczeń. Powtóre z tego powodu, że Włosi spodziewają się odtąd jeszcze liczniejszego, niż dotychczas, napływu turystów i pielgrzymów do świętego miasta. Najbardziej jednak podnieca Rzymianina ta myśl, że będzie mógł oglądać Papieża, pojawiającego się — jak za dawnych czasów — na ulicach Rzymu. Właściwie o to idzie mu najbardziej. Skoro tylko podpisana została ugoda, ulica rzymska nie mówiła o niczem innem, jak tylko o tem, w jaki to sposób pojawi się Papież na ulicach wiecznego miasta. Ludzie snuli na ten temat najnieprawdopodobniejsze domysły. Jedni twierdzili, że Pius XI przejeżdżać się będzie po Rzymie w jednym z tych automobili, w których widywano go nieraz w ogrodach watykańskich. Inni wyrażali przypuszczenia, że Papież wznowi teraz stary ceremonjał i że Go będzie można oglądać na ulicach Rzymu w wysokiej, złosistej karocy, otoczonej szlachecką gwardją na koniach. Trzeba zaś dodać, że dawne karoce papieskie, od lat niepamiętnych, przechowywane są troskliwie w starych wozowniach watykańskich i że zbiór ten stanowi jedną z najcenniejszych pozycyj wśród zabytków przeszłości dworu papieskiego. Niemałą wagę przywiązuje lud rzymski i do tego, osobliwego faktu, że żyje jeszcze stary woźnica Piusa IX, wierny Rinaldo Tarogini, który przez 62 lat pozostaje w służbie papieskiej i służył pięciu z kolei papieżom. Kto wie, powiada plotka rzymska, może to on powiezie po raz pierwszy wolnego już Władcę Kościoła przez ulice zaprzyjaźnionego Rzymu?

Fantastyczne domysły krążą również na temat pierwszego o f i c j a l n e g o pojawienia się Papieża na mieście. Opowiada się więc, że szpaler tworzyć będzie wojsko włoskie i faszyści w czarnych koszulach, a honory królewskie odda Papieżowi ten sam pułk, który w roku 1870 pierwszy wkroczył do Rzymu papieskiego przez wyłom w Porta Pia. Będzie to rodzajem ekspiacji i pojednania widzialnego.

Ale kiedyż to Papież po raz pierwszy zdecyduje się opuścić Watykan i przejść przez sławną bronzową bramę? Opowiada się, że nie nastąpi to wcześniej, aż traktat laterańeński zostanie zatwierdzony przez Parlament, ratyfikowany przez Kwirynał i Watykan, a zatem dopiero w maju br. Podobno król złoży wówczas pierwszy wizytę w Watykanie suwerennemu Papieżowi, a Ojciec św. będzie go rewizytował w Kwirynale.

II. Co się mówi o podróżach Papieża?

Różne przypuszczenia obiegają również wśród ludności rzymskiej na temat przyszłych wyjazdów i podróży Piusa XI. Przeciętny obywatel Rzymu wyobraża sobie, że Papieże — po tak długiej niewoli — nie będą nic innego robić, jak tylko podróżować. Mówi się tedy, że najbliższym wyjazdem Papieża będzie wyjazd do ukochanego, rodzinnego Medjolanu (jest to istotnie prawdopodobne!), że później wybierze się Pius XI do Paryża, Londynu i do Nowego Yorku. Naturalnie, są to przeważnie domysły, chwytane z powietrza. Jest rzeczą wykluczoną, aby Głowa Kościoła, zwłaszcza teraz, w nowej epoce, rozpoczętej ugodą, mogła oddawać się podróżom i odwiedzać wiernych całego świata. Zresztą, trudno sobie dziś wogóle wyobrazić dłuższą nieobecność Papieża w Stolicy św. i w Italji. „Lavoro fascista" powtarza natomiast pogłoskę, krążącą uparcie, że Pius XI uda się w roku bieżącym do słynnego opactwa Benedyktynów na Monte Cassino, gdzie zbiorą się przedstawiciele świata chrześcijańskiego całej Europy i naczelne osobistości włoskie na obchód 1400-lecia założenia tego prastarego i w dziejach kultury zasłużonego klasztoru.

III. Kwestja przynależności państwowej mieszkańców Watykanu.

Jedną z ważnych kwestyj, która się w tej chwili wyłania, jest sprawa uregulowania przynależności państwowej, mieszkańców grodu papieskiego, czyli obywatelstwa watykańskiego. Ma ona znaczenie nietylko dla Włoch, ale i dla innych państw europejskich, których obywatele przebywać będą na terytorjum Państwa Papieskiego i pełnić tam pewne funkcje. Prawdopodobnie rzecz zostanie uregulowana w ten sposób, że tylko osoby, osiadłe na stałe w Państwie Papieskiem i dzierżące tam pewne urzędy czy stanowiska stałe, będą istotnymi obywatelami watykańskimi i „poddanymi Papieża". Inni, zwłaszcza cudzoziemcy, w ich liczbie Włosi, zachowują swoje dawne obywatelstwo, bądź też będą posiadali jak gdyby „obywatelstwo podwójne", papieskie i tego państwa, z którego pochodzą. Ich dzieci natomiast, zrodzone na terytorium watykańskiem, obywatelstwa watykańskiego posiadać nie będą. Zachowają przynależność państwową ojców swoich i dopiero po dojściu do pełnoletności i zdeklarowaniu, że pragną być obywatelami Państwa Papieskiego, albo gdy przyjmą urząd publiczny w Watykanie, zostaną „poddanymi Papieża". Wogóle posiadanie zbyt licznej ludności, a zwłaszcza powiększenie jej liczby przez naturalizowanie obywateli obcych, względnie ich dzieci małoletnich — nie leży w interesie nowopowstałego Państwa Papieży.

Z.

# Dalsza dyskusja w sprawie projektu zmiany Konstytucji.

## Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek odczytał skład komisji budżetowej, do której na poprzedniem posiedzeniu odesłano wniosek w sprawie pociągnięcia Ministra Skarbu przed Trybunał Stanu. Marszałek zaznaczył dalej, że zgodnie z art. 6 ustawy o Trybunale Stanu komisja ma złożyć Sejmowi wniosek bądź o powzięciu uchwały stawiającej Ministra w stan oskarżenia, bądź o odrzucenie wniosku. Komisja powinna dać Ministrowi możność udzielenia wyjaśnień bądź ustnie bądź na piśmie, a nadto może przesłuchiwać świadków i znawców, tudzież badać dokumenty dotyczące sprawy.

Z kolei Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie zmiany Konstytucji. Poseł B a g i ń s k i (Wyzw.) po skrytykowaniu projektu zapowiada, iż pozytywne propozycje klub mówcy przedłoży za kilkanaście dni.

Poseł R a d z i w i ł ł (B. B.) nawiązując do ostatnich słów przedmówcy, zaznacza: Uważam za swój obowiązek obywatelski podkreślić, co jest wspólne nam wszystkim i jasne, i dobitnie określić cel tej walki. Przedewszystkiem mam nadzieję, że rozegra się ona tu w parlamencie i że to będzie walka idei. Projekt, który przedstawiamy, przewiduje ofiarę ze strony parlamentu i przywódców stronnictw. Lecz ofiary tej nie żądamy ani dla siebie ani dla żadnego stronnictwa, lecz dla rozwoju i dobra ogółu. Jedyną drogę do zabezpieczenia interesów Państwa widzimy w nadaniu wielkich upoważnień i praw, kosztem partji politycznych i ich przywódców obranemu drogą plebiscytu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Poseł L e w i c k i (Kl. Ukr.) uważa, iż projekt jest próbą powrotu do autokracji z zupełnem przekreśleniem zasad demokratycznych, wobec czego klub mowcy głosować będzie za odrzuceniem projektu.

Poseł L i e b e r m a n oświadcza, że obowiązująca Konstytucja ogłasza zwierzchnią władzę narodu i odpowiedzialność rządu przed narodem. Obecnyprojekt tę główną zasadę odwraca. Głosi on zwierzchnią władzę jednostki nad narodem oraz odpowiedzialność wybrańców narodu przed rządem. Wyolbrzymia się Prezydenta ponad miarę i siły człowieka, wychodząc z poglądu, że Prezydent będzie jednostką genjalną.

Poseł W r o n a wypowiada się przeciwko rozszerzeniu uprawnień Senatu i przeciwko podniesieniu granicy wieku dla czynnego prawa wyborczego. Klub mówcy zgłasza formalny wniosek o odrzucenie projektu w pierwszem czytaniu.

Na tem odroczono rozprawę nad projektem.

Z kolei Izba przystąpiła do dalszych obrad nad nowelizacją dekretu o ustroju sądów. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Po dłuższej dyskusji zabrał głos Minister Sprawiedliwości C a r, który sprzeciwił się wnioskowi przenoszącemu prawo mianowania sędziów grodzkich na Prezydenta Rzplitej.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, o godz. 3-ciej popołudniu.

# CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 28 lutego 1929.

RUCH SŁUŻBOWY

W MINISTERSTWIE PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

**Wydział Pracy i Opieki Społecznej.**

Mianowany: M a c h n o w s k i Zygmunt, urzędnik VII st. sł. w Oddziale Pracy i Opieki Społecznej w Wojew. stanisławowskiem — urzędnikiem VI st. sł. od dn. 1. VII. 1928 r.

**Urzędy Ubezpieczeń Społecznych.**

Mianowany: A n d r u c h o w i c z Edmund, urzędnik prowizoryczny IX st. sł. w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń we Lwowie — urzędnikiem prowizorycznym VIII st. sł. od dn. 1. VII. 1928 r.

(„Monitor Polski" Nr. 46, z dnia 25 lutego 1929 r.).

K. TYSZKOWSKI.

# Tło historyczne ostatniej powieści Kossak-Szczuckiej.*)

Utalentowana autorka »Pożogi« w dalszych swych pracach literackich zwróciła uwagę na wiek XVII., okres reformacji i odrodzenia kościoła katolickiego. Tematy te porusza w »Beatum scelus« (prozelityzm katolicki), »Wielcy i mali« (walki religijne na Śląsku), »Z miłości« (najpiękniejszy kwiat polskiego jezuityzmu w osobie św. Stanisława Kostki), a obecnie szerokie tło dziejowe podmalowuje w ostatnim swym utworze z czasów Zygmunta III. pt. »Złota wolność«.

Okres rozbujania »Złotej wolności« w czasach sejmu inkwizycyjnego i rokoszów, wśród rozpętanej swawoli żołnierskiej, rozwydrzenia różnowierczego, oczekiwał na swego piewcę oddawna. Bogactwo obyczajowej mozajki, kontrasty charakterów silniejsze może niż kiedyindziej zdawały się sprzyjać twórczej myśli i wyobraźni. Wiek XVII., a zwłaszcza pierwsza jego połowa pełna jeszcze rozmachu jagiellońskiej Polski równocześnie przejawia coraz wyraźniej zarody upadku i rozprzężenia, co tłumaczy nam załamywanie się ustawiczne linji rozwoju dziejowego, kolejność epokowych szczęsnych zdarzeń i klęsk katastrofalnych. Przecież po Kircholmie przychodzi rokosz Zebrzydowskiego, po Cecorze Chocim, po Kłuszynie sromotne wycofanie się z Moskwy i utrata zdobytego carstwa. Rozmach wielki, któremu już nie odpowiada wewnętrzna zwartość rozprzęgającego się organizmu państwowego. Obuch klęski wywołuje reakcję energiczną i wysiłek twórczy narodu. Tak samo w ludziach epoki. Renesansowy genjusz Zamoyskiego obok zimnego, fanatycznego w typie hiszpańskim wychowanka jezuitów, Zygmunta III. Znakomici wodzowie, rzetelne charaktery Chodkiewicz i Żółkiewski, obok warchołów i zdrajców jak Radziwiłł lub Djabeł-Stadnicki, usłużnych intryganckich dworaków w rodzaju Myszkowskiego, lub awanturników Mniszcha i jemu podobnych popleczników imprezy Samozwańców.

Skupiły się w badaniach nad tym okresem naszych dziejów umysły wybitnych historyków; dzięki pracom Łozińskiego, Szelągowskiego, Sobieskiego, Hirschberga, Prochaski i innych sporo światła spłynęło na mroczne ostępy przeszłości. Zbliżyły się ku nam te czasy, dali się poznać ludzie. Rozsnuła się kanwa, na której umiejętna ręka artysty haftować może przepiękne obrazy.

Nie jest moim zamiarem pisanie recenzji i analizy powieści p. Szczuckiej, pozostawiam to kompetentnym piórom, chciałbym tylko zwrócić uwagę właśnie na tło — dziejowe, tembardziej, że obrazy historyczne wybijają się na plan pierwszy i przytłaczają sobą właściwą fabułę.

Głównem zagadnieniem jest arjanizm polski, który rozrósłszy się niepomiernie w drugiej połowie XVI., kiedy koło r. 1570 wszyscy prawie wybitniejsi ministrowie kalwińscy przeszli na stronę »Braci Polskich«, potem we własnem swem łonie zaczął się rozkładać w toku niezliczonych sporów wewnętrznych, cofać się pod naporem propagandy i ekspansji katolickiej. Ten proces rozstroju sekty stanowi tragedję bohatera powieści Sebastjana Pielsza, który po perypetjach osobistych i przygodach rokoszowych czy moskiewskich odnajduje siebie w wirze boju kłuszyńskiego i w otoczeniu takiego szermierza katolickiego jakim był Żółkiewski.

Obok tego zasadniczego problemu przechodzimy przez kalejdoskop obrazów życia szlachty, domowego i politycznego, stykamy się z dworem królewskim (ten epizod wypadł dość słabo jak wogóle osoba króla występuje tylko w opinji jego wrogów), przeżywamy warcholstwo rokoszowe i jego beznadziejność, wchodzimy do obozu awanturniczych kondotjerów Samozwańca, by wraz z bohaterem powieści ocknąć się przyjemnie w zetknięciu ze spiżową postacią hetmana koronnego. Jak Chodkiewicz i Żółkiewski to najszlachetniejsze typy, tak Kłuszyn i Kircholm najświetniejsze, najpodnioślejsze epizody książki, jakkolwiek autorka batalistką nie jest i do Sienkiewiczowskich arcydzieł jej daleko.

Obrazy jednak epoki piękne i pociągające a co podkreślić należy historyczną wiernością doskonałe, przynio są zapewne większe zrozumienie tego przełomowego w historji polskiej okresu. Pewnie, że w szczegółach znaleść mogą złośliwi krytycy niejedną usterkę czy przeoczenie, ale całość, wyczucie ducha czasu, zrozumienie charakterów ludzkich oparte jak wspomniałem na gruntownej lekturze zapewniają książce p. Szczuckiej niepośledni stanowisko wśród naszych powieści historycznych.

*) Zofja Kossak-Szczucka: Złota wolność. Powieść historyczna. Kraków. 1928. Krak. Spółka Wydawnicza. 2 tomy.

# KRONIKA

| LUTY 28 CZWARTEK | KALENDARZ |
|---|---|
| | Rz.-kat. Leandra |
| | Gr.-kat. Onysyma |
| | Wschód słońca g 6 m 27 |
| | Zachód „ „ 17 „ 12 |
| | Długość dnia g 10 m 45 |

## ŁWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Czwartek 28 lutego o godz. 7.30 „Księżniczka Dolarów".

Piątek 1 marca o godz. 7.30 „Juljan Stanisławowicz" sztuka Artura Ćwikowskiego (premiera).

Sobota 2 marca o godz. 3-ciej „Marja Stuart" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 2 marca o godz. 7.30 „Księżniczka dolarów".

W sobotę popołudniu o godz. 3-ciej daje Teatr Wielki po raz ostatni dla młodzieży szkolnej, dramat Fr. Schillera „Marja Stuart" z p. Barwińską w roli tytułowej. Bilety po cenach najniższych do nabycia w Gimnazjum pryw. im. Jordana przy ul. Mikołaja 16.

### TEATR MAŁY.

Czwartek 28 lutego o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

Piątek 1 marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

Sobota 2 marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

W Teatrze Małym jeszcze tylko kilka dni z rzędu grana będzie świetna komedja A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski", ustępując już w przyszłym tygodniu miejsca arcyzabawnej farsie Juljana Krzewińskiego p. t. „Noc poślubna". Próby z tej sztuki, odbywające się w pełnym toku, prowadzi doświadczony reżyser p. Dobrzański, grający w niej przytem główną postać komiczną. Autor zapowiedział swój przyjazd na ostatnie próby generalne.

Dyrekcja Teatru przypomina, że przedstawienia w Teatrze Małym rozpoczynają się punktualnie o godz. 7.30 — a w czasie aktu na widownię bezwarunkowo wchodzić nie wolno.

**Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie.** Trzy nadzwyczajne Koncerty: Piątek 1 marca C. Verdi: Requiem, niedziela 3 marca: J. S. Bach, Passja do słów Św. Jana, wtorek 5 marca: G. Verdi: Requiem (poraz drugi). 1447

**Festiwal oratoryjny,** zapowiada muzykalnej Publiczności, Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie. W trzech koncertach wykonane zostaną w dniach 1-go, 3-go i 5-go marca dwa monumentalne i najpiękniejsze arcydzieła muzyczne, G. Verdiego: Requiem i J. S. Bacha: Passja według ewangelji św. Jana. Wykonane zostaną te dzieła po długich przygotowaniach i przez zespół chóralny i orkiestralny obejmujący 300 osób. Z wielkim też trudem i nakładem olbrzymich kosztów, pozyskano kwartet wokalny o europejskiej sławie. Śpiewać będą partje solowe: Gertruda Foerstel, sopranistka opery wiedeńskiej i słynna śpiewaczka oratoryjna, — Marja Basilides, altystka i primadonna opery budapeszteńskiej, Antoni M. Topitz, słynny tenor i solista oratoryjny, oraz Józef Manowarda, I. basista opery wiedeńskiej. Wszyscy wymienieni soliści, należą do najwybitniejszych i stylowych odtwórców wielkich dzieł oratoryjnych i jako tacy występują stale w centrach muzycznych pod batutą mistrzów tej miary jak: Furtwängler, Abendroth, Weingarten, Schalk, Cl. Krauss i t. d. Publiczność lwowską oczekuje prawdziwe święto muzyczne.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**APOLLO:** „Golgota miłości".
**CHIMERA:** „Szkarłatne róże i czerwone usta".
**CASINO:** „Czarna Natasza".
**COLOSSEUM:** „Max królem cyrkowców" oraz „Szczęście u kobiet".
**FATAMORGANA:** „Atlantyda".
**GRAŻYNA:** „Tajemnica Starego Roku".
**KOPERNIK:** „Awanturnicza kelnerka z Montmartru" oraz „Artyski bez szminki".
**LEW:** „Adjutant" (Zamach na Cara).
**LUNA:** „Branka czerwonego wodza".
**MARYSIEŃKA:** „Awanturnicza kelnerka z Montmartru" oraz „Artyski bez szminki".
**OAZA:** „Anioł ulicy".
**PALACE:** „Dama pod maską".
**PAN:** „Przedwiośnie".
**PASAŻ:** „Tom i Tony zwyciężają".
**PROMIEŃ:** „Cyrk Wolfsona".
**UCIECHA:** „W kajdanach".

Dr. Olgierd Górka wygłosi dzisiaj o g. 7-mej wiecz. w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9 wykład p. t. „Wpływ kultury polskiej na Rumunję". Odbędzie się on staraniem Ligi polsko-rumuńskiej we Lwowie.

Staraniem Towarzystwa „Bibljotecznego Słuchaczów Prawa" odbędzie się w sobotę o godz. 7-mej wiecz. w sali im. Jana Kasprowicza (ul. Marszałkowska 1) odczyt prof. dra Stanisława Starzyńskiego „O dążeniach do reformy Konstytucji".

**Związek Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów** odbył w niedzielę 24 lutego Nadzwyczajne Walne Zebranie przy licznym udziale członków, na którem po złożeniu sprawozdania przez Zarząd Gniazda — dokonano wyboru delegatów na XI Jubileuszowy Walny Zjazd w Warszawie. Uchwalono delegować: R. Bojanowskiego, J. Strachockiego i W. Zabielskiego. Prezes Zabielski zdał szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej akcji budowy Domu Aktora Polskiego we Lwowie, którego plany są już gotowe, wygotowane bezinteresownie przez architektę Henryka Zarembę, a którego budowa rozpocznie się już z wiosną b. r. Prezes Zabielski apelował do ogółu członków o jednanie rodziców chrzestnych przy poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę Domu Aktora, która to uroczystość odbędzie się już niebawem.

**Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 1 marca b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki, ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. J. Gellert i Dr. L. Glücker: Ostitis fibresa (pokaz); 2) Dr. S. Tennenbaum: Gorset ortopedyczny do bocznych skrzywień kręgosłupa (pokaz); 3) Prym. St. Ostrowski: Proste sposoby zapobiegania nietolerancji na arsenebenzol (komunikat); 4) Prof. W. Koskowski: Trawienny stan krwi (komunikat); 5) Dr. J. Aleksiewicz: O leczeniu złamań kości ramieniowej przy pomocy szyny Slajmer-Liebleine (wykład).

**O podwyżkę czynszu.** Dziś w czwartek 28 lutego br. godz. 8-ma wieczór w lokalu Rynek L. 3 II. p. zebranie upełnomocnionych delegatów Zrzeszeń i Związków oraz Stowarzyszeń celem omówienia rządowego projektu podwyżki czynszów. O ile który Związek, Stowarzyszenie lub Towarzystwo zaproszenia nie otrzymało — tą drogą prezydjum Towarzystwa ich zaprasza. — Obecność wszystkich reprezentantów wymagana. Sprawa nagła.

**Rekolekcje dla Akademików,** staraniem „Związku Rekolekcyjnego" pod wezwaniem św. Dominika odbędą się jak corocznie w następującym porządku: Konferencje w kościele S. S. Klarysek, ul. Łyczakowska 2. Początek w środę 6 marca o godz. 19.30, w czwartek 7, piątek 8 i sobotę 9 marca nauki o godz. 8, potem Msza św. i nauki o godz. 19.30. W sobotę od godz. 16 spowiedź. Na zakończenie w niedzielę 10 marca Mszę św. z komunią św. odprawi o godz. 8 J. E. ks. biskup dr. Fr. Lisowski. Nauk udzielać będzie ks. dr. Fr. Konieczny. Zamknięte w Podkamieniu koło Brodów w dwóch serjach: pierwsza od czwartku 21 marca do niedzieli 24 marca i druga od niedzieli 24 marca do środy 27 marca. Zgłoszenia i informacje: w lokalu „Odrodzenia", ul. Piekarska 28 codziennie od godz. 19 do 20, oraz w lokalu „Sodalicji Marjańskiej Akademików", Uniwersytet, Marszałkowska 1. (w lokalu funduszu zapomogowego) w wtorki i piątki od godz. 11 do 12. Nauk udzielać będzie O. Prowincjał Teofil Szczurecki O. P.

**Związek Zawodowy Naucz. Polskich Szkół Średnich.** W piątek 1 marca o godz. 19-tej odbędzie się zebranie członków Oddziału lwowskiego w gimnazjum I. przy ul. Kubali 2. Na porządku dziennym sprawa zmiany programu naukowego z redukcją godzin w szkołach średnich i referat dyr. A. Kopacza p. t. „O naszą szkołę polską".

**Wieczór muzyczny Z. O. K. Z.** Ruchliwa Sekcja dochodowa lwowskiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza w **sobotę, dnia 2 marca b. r.** w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego „Wieczór muzyczny" na powszechnie znane i uznawane cele Związku Obrony Kresów Zachodnich.

**Przesyłki lotnicze.** Linjami lotniczemi „Lotu" można nadawać i otrzymywać wszelkie posyłki za pobraniem i o każdej wadze. Wymiar posyłki przy większej wadze musi być 100/50/50, krajowe do miast: Warszawy, Krakowa, Katowic i Poznania. Kwota pobraniowa wypłaca się nadawcy natychmiast po odebraniu towaru, gdyż awizo pobraniowe wysyła się też drogą lotniczą.

**Kurs jazdy na nartach Karpackiego Tow.** Narciarzy odbywa się codziennie od godz. 11 na Francówce (ostatni przystanek tramw. 4 i 11). Udziela się lekcji zbiorowych i indywidualnych. Bliższych informacji udziela się w lokalu K. T. N. ul. Sokoła 4 w wtorki, czwartki i piątki od 19—20.

Nowe **utrudnienia w ruchu kolejowym.** Z powodu silnych opadów śnieżnych i zawiei komunikacja kolejowa w obrębie lwowskiej Dyrekcji doznaje nowych przeszkód. Pociągi przychodzą z bardzo znacznem opóźnieniem, niektóre, szczególnie w kierunku wschodnim grzęzną w śniegu i muszą wracać do Lwowa. Jak informuje Urząd Ruchu pociąg Nr. 244, (z Równego) spóźniony jest na czas nieograniczony. Podobnie pociąg tarnopolski, osobowy, który wczoraj o godz. 11.10 wiecz. wyjechał ze Lwowa do Tarnopola utknął w Zadwórzu i nie może ruszyć w dalszą drogę. Warszawski osobowy spóźniony o 131 minut, pośpieszny o 60 min., krakowski pośpieszny o 140 min., łódzki osobowy o 28 min., stryjski o 178 min., pociąg Nr. 2112 (idący z Sambora) spóźniony o 186 minut, krakowski osobowy o 80 minut.

**Podatki.** Magistrat król. stoł. miasta Lwowa przypomina, że z dniem 28 lutego b. r. upływa termin płatności państwowego podatku od nieruchomości za IV-ty kwartał 1928 i podatku lokatorskiego za I-szy kwartał 1929. Zarazem wzywa Magistrat interesowanych płatników, by powyższe jakoteż wszystkie zaległe podatki jak najrychlej uiścili, gdyż w przeciwnym razie ściągnie się je w drodze egzekucji wraz z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.

**Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowo-finansowej** Rady Przybocznej, odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza, w obecności Komisarza Rządu dra Nadolskiego, oraz Zastępców dra Obmińskiego i r. Frankowskiego, generalny referent budżetu dr. Brzeski przedstawił wydatki Wydziału zdrowia publicznego w sumie 2383.629 zł. oraz wydatki na opiekę społeczną w sumie 2.146.982 zł. nad temi najważniejszemi w gospodarce miejskiej działami przeprowadzono bardzo obszerną i rzeczową dyskusję, oraz postawiono szereg wniosków i rezolucji. Na tem zakończono omawianie wydatków budżetu administracyjnego na r. 1929/30. Pozostają jeszcze do omówienia dochody przedsiębiorstw miejskich i odrębnych funduszów a następnie omawianie budżetu nadzwyczajnego.

**Miejski Wydział Zdrowia** przystępuje do realizacji racjonalnej opieki nad dzieckiem umysłowo-anormalnem we Lwowie i otwiera obecnie »Miejską poradnię« dla dzieci umysłowo-anormalnych i »laboratorjum dla pedagogiki leczniczej« na placu Misjonarskim l. 2 tel. 23-49 i 23-68. Zarząd miasta wyposażył poradnię w odpowiednie przybory, a kierownictwo jej oddał dr. Marji Demianowskiej, asystentce kliniki chorób nerwowych Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. — W przychodni przeprowadza się narazie badania w poniedziałki i piątki między godz. 11—12 tych dzieci miej. Szkół powszechnych, które zgłoszą Dyrekcje szkół w porozumieniu z lekarzem szkolnym i hygjenistkami.

**Wielka afera celna** została odkryta we Lwowie. Przesyłki, zawierające drogocenną biżuterję, przychodziły z Niemiec pod formą poleconych próbek bez wartości pod adresem I. Rudego i D. Lwowskiego. Przeprowadzona u nich rewizja wydała sensacyjny wynik. Zakwestjonowano towar wartości 50.000 złotych i stosy kompromitującej korespondencji.

**Podczas dokonanej ubiegłej nocy obławy** aresztowano kilkanaście osób.

## KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Wykrycie nadużyć w oddziale egzekucyjnym Magistratu.** Onegdaj wpadło Prezydjum Magistratu na ślad nadużyć w biurze egzekucyjnem. Jak z przeprowadzonego natychmiast śledztwa wynika, sprawcą tych nadużyć był urzędnik magistratu Leśniowski. Wedle dotychczasowych wyników śledztwa, kwota zdefraudowana wynosi ponad 4000 złotych.

BORSZCZÓW. **Zaczadzenie.** Onegdaj z powodu zbyt wczesnego zasunięcia zasuwy w piecu ulegli śmiertelnemu zaczadzeniu Węgier Paraska, licząca lat 30, jej córka i syn oraz teściowa Dołbusz Anastazja, wszyscy z Turylcza pow. Borszczów.

TREMBOWLA. **Świętokradztwo.** Przed kilku dniami włamał się nieznany sprawca do kościoła w Kobyłowłokach pow. Trembowla, skąd skradł pozłacaną monstrancję, jeden pozłacany kielich metalowy i jeden kielich srebrny. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 650 zł. Dochodzenia w toku.

BUCZACZ. **Postrzelony na polowaniu.** Ks. Skobelski Andrzej grecko-katolicki proboszcz z Ostrej pow. Buczacz w czasie polowania w rejonie tej wsi postrzelił przez nieostrożność Iwana Hrycaka rolnika z Ostrej. Z odniesionej rany Hrycak zmarł w szpitalu w Stanisławowie.

GRUDZIĄDZ. **Z Teatru Grudziądzkiego.** Na mocy dobrowolnej umowy, jaka zawartą została pomiędzy dyrektorem teatru grudziądzkiego p. Czarneckim a filją artystów scen polskich w Grudziądzu, zarząd teatru przeszedł w ręce wybranego kolegjum reżyserskiego, na którego czele stoi p. Dowmunt jako kierownik, a p. Winkler jako administrator.

KRAKÓW. **Premjera „Niespodzianki" Rostworowskiego.** W teatrze im. Słowackiego w Krakowie odbyła się premjera „Niespodzianki" Karola Huberta Rostworowskiego. Sztuka odniosła wielki sukces. Publiczność premjerowa kilkakrotnie wywoływała autora, urządzając mu owacje.

## ZAGRANICZNA

RZYM. **Wagony sypialne III klasy.** Zarząd państwowych kolei włoskich postanowił wprowadzić tytułem próby wagony sypialne III klasy.

PARYŻ. **Zgon potomka Balzaca.** Zmarł w Paryżu, przeżywszy 67 lat, L. Surville de Balzac, syn siostrzeńca wielkiego pisarza. Surville de Balzac był dziennikarzem i literatem, autorem szeregu powieści.

PARYŻ. **Dyrektor teatru marjonetek dekorowany Legją Honorową.** P. Vittorio Podrecca, dyrektor znanego z występów we Lwowie teatru marjonetek Dei Piccoli, udekorowany został w tych dniach Krzyżem Kawalerskim Legji Honorowej.

## Sensacyjny proces dr. Kolnika i tow.

Zeznania b. urzędników Banku Wzaj. Kred. Adolfiny Długoszowej i Marjana Długosza nie dorzuciły nic nowego do rozprawy pozatem, iż Kurzer dysponował pieniądzmi z wypłat dolarowych nie wnosząc ich często do kasy Banku i że dr. Kolnikowi ulegali wszyscy, nawet dyr. Lewicki. Obrona wystąpiła z szeregiem nowych wniosków.

## Przygotowanie stolicy do obrony przed powodzią.

Główny komitet powodziowy wyłonił dwa sztaby: sztab techniczny i sztab opieki społecznej. W wyniku licznych konferencyj ustalony został zakres działania sztabu technicznego.

Zadaniem sztabu m. in. jest: śledzenie za przebiegiem ruchu lodów na Wiśle, usuwanie zatorów, zabezpieczenie wałów ochronnych, ewakuacja ludności w razie przerwania pierwszej linji wałów na zgóry upatrzone zabezpieczone etapy (fabryki, szkoły, przytułki itd.).

Przy sztabie stale znajdować się będzie rezerwa robotników w liczbie 100, 4 samochody ciężarowe i 2 osobowe do przewozu brygad i narzędzi.

W granicach Wielkiej Warszawy podzielono Wisłę na odcinki, pozostające pod kierownictwem inżynierów miejskich: prawy brzeg na 5 odcinków, lewy na 4. Każdy z inżynierów odcinkowych posiadać będzie odpowiednią brygadę robotników, dozorców, łodzi, furmanek, telefon miejski w najbliższej odległości od wału i telefony polowe, obsługiwane przez oddziały łączności. Wszystkie telefony, oznaczone na stacji czerwonemi lampkami, łączyć się będą bezpośrednio ze sztabem powodziowym.

Do pomocy każdego kierownika odcinka przydzielone zostaną oddziały policji, które czuwać będą nad bezpieczeństwem zagrożonej miejscowości.

W razie pogorszenia sytuacji sztab techniczny wysyłać ma na wezwanie telefoniczne brygady rezerwowe, ewentualnie oddziały wojsk saperskich lub minerskich, przydzielone do sztabu, których zadaniem będzie wysadzanie zatorów i ewakuacja ludności.

Teren przyległy do Wisły podzielony jest na etapy. W razie niemożności utrzymania pierwszego etapu, odcinkowi inżynierowie ewakuować będą ludność na drugi etap, przerzucając brygady robotnicze do zabezpieczenia następnego etapu. Jako środek sygnalizacyjny użyte będą latarnie oraz rakiety koloru białego i czerwonego: białego do oświetlania w nocy miejsc zagrożonych, czerwonego zaś do alarmowania o zbliżającem się niebezpieczeństwie. Do ewakuacji ludności użyci będą, prócz oddziałów wojskowych i fachowych przewoźników, również skauci, którzy brali udział w czasie powodzi w r. 1924.

Na czele sztabu powodziowego stoi inżynier miejski Nieciegiewicz.

# NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

**Ekspedycje sowieckiej Akademji Nauk do Ziemi Jakuckiej.** Do Ziemi Jakuckiej wyruszyły dwie ekspedycje, zorganizowane przez sowiecką Akademję Nauk. Pierwsza ekspedycja, z prof. Obruczewem na czele, zbadać ma rybostan w rzece Kołymie. Druga ekspedycja, prowadzona przez prof. Czyrichina, zbadać ma możliwości transportu żywności drogą morską z Władywostoku do północnej części Ziemi Jakuckiej.

**O pamiątki po Tadeuszu Kościuszce.** Donoszą z New Yorku: Wbrew pogłoskom, jakoby dr. Kachanowicz sprzedał swój cenny zbiór pamiątek kościuszkowskich, znajdujących się w „The Anderson Galleries" w New Yorku, okazuje się, że tak się nie stało, i że zbiór ten może być jeszcze uratowany dla Polski. W skład tej kolekcji wchodzi między innemi słynny portret pendzla Trumbulla, mnóstwo oryginalnych listów Kościuszki, listów do niego i o nim, sztychy, medale oraz książki amerykańskie dotyczące osoby Kościuszki. Fundacja kościuszkowska rozpoczęła już akcję, celem zebrania odpowiednich środków na nabycie zbiorów. Potrzebna jest suma około 50 tysięcy dolarów. Prasa polska w Ameryce w dwojaki sposób zapatruje się na tę sprawę: jedne pisma gorliwie zachęcają do składek, nie chcąc dopuścić do tego, aby pamiątki przeszły w obce ręce, inne uważają chwilę obecną za niestosowną do nabycia zbiorów.

**Klub fachowej prasy muzycznej.** Z inicjatywy „Muzyki", popartej przez naczelnych redaktorów czasopism muzycznych polskich, powstała centralna organizacja, skupiająca prasę fachową muzyczną. Członkami-założycielami tej organizacji są redaktorzy czasopism fachowych: prof. dr. Adolf Chybiński, Władysław Gołębiowski, Eugenjusz Dawidowicz, Mateusz Gliński, Zygmunt Latoszewski, prof. Bronisław Rutkowski, prof. Kazimierz Sikorski, Stanisław Stoiński, Stanisław Wiechowicz. Członkami mogą być wszyscy stali współpracownicy czasopism fachowych polskich.

Cele zasadnicze organizacji: skupienie fachowej myśli muzycznej polskiej, nawiązanie wzajemnej łączności pomiędzy pracownikami w tej dziedzinie, reprezentacja czasopiśmiennictwa fachowego zarówno w kraju, jak i wobec zagranicy, nawiązanie bliskiego kontaktu z całokształtem naszego ruchu muzycznego.

**Malarz rewolucji meksykańskiej.** W Paryżu otwiera swą wystawę meksykański artysta - malarz Clemente Orozco. Artysta wystawi swe obrazy i szkice, wykonane w Meksyku w czasie ostatniej wojny domowej, a przedstawiające różne epizody z walk bratobójczych.

## SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

**Karol Kowalski, wiceprokurator apelacyjny: Prawne zwyczaje w zakresie wyposażenia dzieci oraz sprawa niepodzielności małych gospodarstw wiejskich w Województwie lubelskiem.** Warszawa, 1929. Nakładem Państw. Instytutu bankowego Gosp. Wiejsk. w Puławach.

W lecie 1928 ukazała się drukiem praca tego samego autora na ten sam temat, jednakże w odniesieniu do byłego zaboru austrjackiego. Już wtedy daliśmy wyraz zadowoleniu, że właśnie w przededniu kodyfikacji polskiego prawa cywilnego, pojawiają się prace, przygotowujące niejako praktyczny, życiowy teren pod przyszłe nasze ustawodawstwo. Wtedy też wykazaliśmy, ile zdrowych myśli znaleźć może ustawodawca w tej i jej podobnych pracach.

Dobrze się stało, że autor nie poprzestał na rozpatrzeniu stosunków w jednej tylko połaci Państwa, lecz po omówieniu tej kwestji w odniesieniu do b. zaboru austr., sięgnął i ku ziemiom innym, gdzie siłą rzeczy stosunki musiały kształtować się odmiennie. Przyszła tedy obecnie kolej na Województwo lubelskie, trzecie z rzędu największe z naszych Województw, zamieszkałe przez 2,080.000 ludności, w przeważnej części polskiej.

Tak jak w pracy poprzedniej, tak i tu oparł się autor na niezwykle bogatym materjale; w szczególności na odpowiedziach i wyjaśnieniach licznych sądów pokoju, wydziałów powiatowych, urzędów ziemskich, magistratów, notarjuszów, proboszczów miejscowych, wybitniejszych gospodarzy rolnych i t. d. Uwzględnił zarazem istniejącą w tym przedmiocie literaturę a w końcu przeprowadził własne badania i dociekania.

Rzecz obejmuje najistotniejsze zdarzenia prawne w życiu ludu: stosunki prawno - majątkowe między małżonkami, powody wyróżniania dzieci przy wyposażeniu, wyposażenie dzieci wstępujących w związki małżeńskie, podział majątku za życia, wydziedziczenie, dziedziczenie testamentowe i beztestamentowe, wreszcie sprawę niepodzielności małych gospodarstw wiejskich. Pracę zamykają obszerne i głębokie rozważania na temat wskazanych w tej dziedzinie reform.

Książka musi być uznaną za pierwszorzędną pracę źródłową, za cenny nabytek dla aż nazbyt skromnej literatury w tej materji. Jasny sposób przedstawiania poszczególnych zagadnień oraz jędrny a obrazowy styl tworzą z niej ciekawą lekturę nietylko dla fachowca ale i dla każdego człowieka, interesującego się aktualnemi zagadnieniami chwili bieżącej.

**Dr. A. L.**

**„Sprawy Narodowościowe", Nr. 6, R. II.** Ukazał się nowy numer „Spraw Narodowościowych", który zawiera szereg nader interesujących artykułów. Na specjalną uwagę zasługuje obszerna praca p. dr. A. Krysińskiego p. t. „Liczba i rozmieszczenie Ukraińców w Polsce", w której autor z wielką znajomością przedmiotu i z pełnym objektywizmem stara się ustalić maksymalną liczbę Ukraińców w Polsce. Poza tem zamieszczone zostały dwa artykuły, mianowicie: prof. T. Wałka Czerneckiego p. t. „Czynnik narodowy w starożytności" i I. Bornsteina p. t. „O działalności gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce", w którym omówione są wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Badań Spraw Narodowościowych. W bogatej, jak zwykle, kronice podane zostały aktualne materjały, dotyczące spraw mniejszościowych w Polsce i poza Polską oraz na terenie międzynarodowym i m. in. sprawozdanie z III-go Kongresu U. N. D. O., z 54-ej Sesji Rady Ligi Narodów w Lugano, skład narodowościowy Federacji Zakaukaskiej i wiele innych.

## Z sali koncertowej.

### Zbigniew Drzewiecki.

Na ostatnim koncercie w sali Tow. Muzycznego stanął przed nami jeszcze jeden polski pianista, tym razem bezsprzecznie jeden z najwybitniejszych, o nazwisku znanem już zaszczytnie i za granicą. Prof. Drzewiecki, zarazem pedagog znakomity, kierujący kursem koncertowym w Konserwatorjum warszawskiem, przedstawił poważny program, zestawiony z wybitnym smakiem artystycznym: w pierwszej części Mozart, Händel i Schumann, w drugiej muzyka nowoczesna. Nie było tu ani jednego gestu kokietującego w stronę szerszej publiczności, wybór padł na rzeczy przeważnie mało grywane, lub nawet po części we Lwowie nieznane. W interpretacji ich ukazał się p. Drzewiecki talentem bardzo wszechstronnym, wnikającym głęboko we wszelkie właściwości stylistyczne odtwarzanych przez siebie kompozycyj; specjalnie jednak predysponowanym z natury wydaje się być do muzyki nowszej, jak na to mieliśmy dowody w bezkonkurencyjnem wprost wykonaniu kompozycyj Szymanowskiego, Granadosa i Prokofjewa. Ogromne bogactwo kolorystyki dźwiękowej, żelazna, potężna rytmika, wielka inteligencja muzyczna i pierwszorzędna technika, nie znająca żadnych trudności czynią z tego artysty prawdziwego propagatora nowszej muzyki. Równie świetnie wykonane były kompozycje Händla, typowe przedstawicielki epoki, wykazującej niejeden rys wspólny z epoką nam współczesną, czemu prawdopodobnie przypisać też należy specjalnie żywe zainteresowanie się niemi ze strony dzisiejszej generacji. Na zakończenie koncertu usłyszeliśmy Schuberta — „Soirée de Vienne" A-dur i „Króla Olch" w transkrypcji Liszta, znakomicie kontrastujące swą prostotą inwencji z poprzedzającemi je kompozycjami Szymanowskiego i Prokofjewa, bardziej melodycznie i harmonicznie skomplikowanemi. Zagrał je artysta znowu bardzo pięknie, zwłaszcza przedziwne walory emocjonalne, specyficznie romantycznej natury, tkwiące w „Królu Olch", wydobyte zostały po mistrzowsku.

Tak więc moralny sukces wieczoru był rzeczywiście zupełnie nieprzecięt ny. Niestety słabo zapełniona sala świadczyła aż nazbyt dobitnie o zbyt małem zainteresowaniu publiczności, której dobre imię jako rzekomo „najmuzykalniejszej" w Polsce, poddane być musi po takiem doświadczeniu co najmniej w wątpliwość. Gdy po dwumiesięcznej prawie przerwie w ruchu koncertowym zapowiada swój występ tak znakomity artysta, i to w dodatku artysta polski, powinniśmy przecież pamiętać o naszych obowiązkach w stosunku do własnego społeczeństwa i do polskiej kultury muzycznej.

**Stefanja Łobaczewska.**

---

**ANDRÉ CHARPENTIER.** 21)

# Strzeż się.

Rozmyślania te uspokoiły go w zupełności; był dumny, że sam tak dobrze sobie wszystko wyjaśnił drogą rozsądnej dedukcji.

Zabrał się do porannej poczty. Treść pół tuzina listów, przypominających mu o zaległych płatnościach wywołała pomruk niezadowolenia. I bez tego pamiętał, że kasa jest pusta. Wprawdzie wydawał kilkaset tysięcy franków rocznie, co uchodziło w oczach ludzi za rentę od jego kapitału, ale naprawdę cały jego majątek ograniczał się zaledwie do pięciuset tysięcy. Ruina materjalna stała u progu.

Zacisnął pięści:

— Muszę się z nią ożenić, — mruknął — to jest jedyne wyjście...

Ale, nim się to stanie??? Ohydny uśmiech przewinął się mu przez wargi. Spojrzał na zegarek. Dziś właśnie oczekiwał pewnego osobnika z czarnej giełdy, który wyraził chęć przyjścia mu z pomocą. Chwalił się przytem, że potrafi utrzymać go na powierzchni do czasu ożenienia się i zdobycia wielkiej fortuny.

We drzwiach stanął lokaj i zaanonsował:

— Pan Bloussec.

— Prosić, — odezwał się bankier.

Zambarow i nowoprzybyły, krępy, gruby człowieczek, wymienili długi uścisk dłoni, jak ludzie, którzy zgóry wiedzą, że dojdą do porozumienia, gdyż interesy ich są ściśle ze sobą związane.

— Słucham pana, panie Bloussec,— powiedział bankier. — Czy sprawa jest załatwiona? Zależy mi, aby to poszło w szybkiem tempie, nie mogę bowiem, czekać. Moje środki materjalne są, jak to panu wiadomo, zupełnie wyczerpane, łatwo więc zrozumie pan moją niecierpliwość, aby za jaką bądź cenę dopiąć celu.

Pan Bloussec otworzył skórzaną teczkę, tak wypchaną papierami, że prawie pękała, wyjął z niej jakieś dokumenty i zaczął mówić:

— Stosownie do pana informacyj sfabrykowałem fałszywe dokumenty inżynierów, dotyczące rzekomych źródeł naftowych w Alkansas. Nie potrzebuję dodawać, że raporty mówią z entuzjazmem o ogromnej wydajności źródeł. Udało mi się wciągnąć w tę aferę pewnego wyższego urzędnika, obecnie dymisjonowanego, oraz jeszcze jednego młodego człowieka, syna bogatych rodziców. Zawróciłem im tak głowę swojemi obietnicami, że zgodzili się dać swoje nazwiska. Towarzystwo akcyjne jest więc już zawiązane i obaj figurują jako członkowie zarządu. W tej chwili powracam z drukarni, gdzie kazałem odbić pięćdziesiąt tysięcy akcyj, po pięćset franków każda, na ślicznym zielono-złotym pergaminowym papierze. Sam papier powinien olśnić wszystkich dutków na obu półkulach.

Zambarow zatarł ręce.

— Dobra robota, panie Bloussec. Doskonała. Oczywiście, zachowujemy dla siebie udziały założycieli?

— Naturalnie.

— Kiedyż myśli pan wypuścić akcje na giełdę?

— Pojutrze. Mam zorganizowaną małą armję ludzi bardzo obrotnych, przebiegłych, a przedewszystkiem... bez skrupułów...

— Czy nikt się nie domyśla?

— Skąd znowu... Wszystkie moje dokumenty są najzupełniej przekonywujące. Mam tu nawet paczkę fotografji, przedstawiających nasze szyby naftowe w pełnym ruchu. — Parsknął śmiechem Bloussec. — Miałem z niemi wiele trudu; doprawdy ten fotograf to prawdziwy artysta; genjalnie sfałszował zdjęcia. Kosztowało to oczywiście...

— To nic, pieniądze są dobrze umieszczone.

— Gotówka zacznie napływać, aż miło. Nim przyszli akcjonarjusze zorjentują się i zechcą wywiedzieć się dokładniej o istnieniu tych szybów, niejeden tysiączek będzie już spoczywał w kasie. A jeśli sprawy pójdą dobrze, zawsze będziemy mieli czas do nabycia jakichś terenów w Alkansas, aby uspokoić naszych akcjonarjuszy.

— Byłby to szczyt wszystkiego, gdyby naprawdę okazały się tam jakieś źródła naftowe...

— Widziałem już w życiu rzeczy bardziej niezwykłe.

— Czy jednak zachował pan wszystkie środki ostrożności? Rozwaga przedewszystkiem.

— Niechże się pan nie obawia. Niema żadnego niebezpieczeństwa. Całą odpowiedzialność ponosi zarząd; my jesteśmy za kulisami.

— Niech pan jednak nie zapomina, panie Bloussec, że moje ostatnie pięćset tysięcy włożyłem w tę aferę. Nie mam już więcej ani grosza.

— Przyniosą one panu tysiąc za sto, mogę ręczyć słowem.

— Chciałbym wierzyć — westchnął uspokojony nieco bankier.

W dwa dni po tej rozmowie Towarzystwo Naftowe w Alkansas było już w pełnym ruchu. W tydzień później, dzięki zręcznym machinacjom, akcje tego przedsiębiorstwa poszły niesłychanie wgórę. Za pięćset franków płacono tysiąc, następnie trzy, wreszcie pięć i pół.

Zambarow nie posiadał się z radości. Kilka miljonów wystarczy mu do czasu aż Eljana nabierze rozsądku i powierzy mu wraz z ręką swój olbrzymi majątek.

Zaabsorbowany swemi nieczystemi operacjami pieniężnemi, nie zapominał jednak o Eljanie. Codziennie odwiedzał ją w jej pokoju i pytał o zdrowie. Fabjan pilnował jej dzień i noc, aby nie dopuścić jej do żadnego kontaktu z osobami niepowołanemi. Zambarow sądził, że wielbiciele znużą się wreszcie i zostawią mu swobodne pole do działania.

— Taka izolacja to najlepsza taktyka w wypadkach tego rodzaju, — myślał.

(C. d. n.).

# Szlachetna rywalizacja dwóch lotników.

## Raid lotniczy Francja—Indochiny.

Coste i Le Brix — dwa nazwiska związane wspólną, wielką epopeją podniebną.

Tyle tysięcy kilometrów przebyli wspólnie, tylu niebezpieczeństwom oparli się zwycięsko — aż wreszcie, jakieś nieporozumienia „fachowe" rozłączyły przyjaciół, tworząc z jednej sławnej „pary lotniczej", dwa rywalizujące obozy.

Coste oddawna przygotowywał wielki „wyczyn" raidu Paryż-Indochiny. Chodziło o stworzenie stałej linji pocztowej z kolonjami francuskiemi i uprzedzenie innych, podobnych zamiarów knutych konspiracyjnie przez... Le Brix.

Już oznaczony został dzień odlotu Cost'a, wielki samolot „Dragon d'Annam" stał gotowy do dalekiej podróży, kiedy niespodzianie o parę godzin wcześniej odlatuje w tym samym kierunku, z tym samym ostatecznym celem, rywal — Le Brix.

Coste miał wyruszyć z Istres, pod Marsylją. Le Brix przewiózł samolot swój do Marsylji i zanim zdołał przybyć z Paryża Coste, Le Brix leciał już z Tunisu do Kairu.

Coste postanowił dogonić rywala: wraz z dwoma mechanikami, startuje przy świetle pochodni... Jest już w powietrzu, pełen nadziei i wiary, że wyścig podniebny wygra. Naraz w ciemnościach zabłysło złowrogie pasmo płomieni...

„W motorze defekt". Rozumieją to obserwujący start lotnicy — rozumie śmiertelne niebezpieczeństwo Coste. Lądować z kilkotysięcznym zapasem benzyny — to śmierć pewna. Wylać benzynę — ale tuż pod nim płoną światła miasta, układa się do snu ludność. Pozbycie się benzyny w tych warunkach oznaczałoby katastrofę pożaru, wybuchu dla setek mieszkańców mieściny. Coste chce lądować... Doprowadza aparat coraz bliżej ziemi... Coste jest już blisko ziemi...

Ale jakże tu lądować na torze kolejowym, śród szyn, zwrotnic. Potworny wstrząs... Aparat zdruzgotany... Z odłamków wychodzi Coste i jego towarzysze.

Minutę przed dotknięciem ziemi, przez te szyny przebiegł express Paryż-Marsylja. Kilkadziesiąt sekund zaledwie dzieliło od straszliwej katastrofy: zginęliby lotnicy, pociąg uległby wykolejeniu.

A tymczasem Le Brix leciał. Przebył szereg etapów o łącznej długości przeszło 12 tysięcy kilometrów. ale celu nie osiągnął jak świadczy o tem poniższa depesza.

Rangoon, 27 lutego (PAT.). Konsulat francuski dowiaduje się, że Le Brix i Paillard, lecący z Francji do Indochin, opadli z aparatem na linji kolejowej pod Poulmein o 122 mile od Rangoon. Lotnicy wyszli bez szwanku.

# Meteorolog rosyjski o ostrych zimach.

Znany meteorolog rosyjski Swjatskij, zamieścił w tych dniach na łamach leningradzkiej „Krasnej Gazety" niezmiernie ciekawy artykuł o ostrych zimach, jakie miały miejsce w Europie północno-wschodniej w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu.

Na podstawie materjałów, zebranych przez profesora Wojejkowa a odnoszących się do zmian klimatycznych Rosji, stwierdził Swjatskij, że za ostrą zimę uważać należy w Leningradzie taką zimę, podczas której przeciętna temperatura wynosi w ciągu 12 idących za sobę dni conajmniej 20 stopni Celsjusza. Takich zim było w Europie północno-wschodniej w czasie od roku 1750 do r. 1890 ogółem 19. Największe mrozy zanotowano w latach 1861, 1862, 1868, 1878 i 1883. Stosunkowo ostra zima panowała w Europie również w roku 1893, od tego jednak czasu temperatura w zimie nigdy nie spadała poniżej poziomu normalnego. W roku 1916 i 1917 w niektórych okolicach panowały wprawdzie silne mrozy, ale takich mroźnvch dni było wtedy niewiele (około dziesięciu).

Bardzo ostrą zimę przeżyła Rosja w roku 1809, kiedy to wojsko rosyjskie przeszło przez zamarznięty Bałtyk z Finlandji do Stokholmu. A w roku 1740 panowały w Rosji takie mrozy, że na rozkaz kapryśnej carycy Anny Iwanówny wybudowano na Newie pałac lodowy, który przez dłuższy czas znakomicie się trzymał. Ale też w roku tym trzaskające mrozy trwały w Rosji bez przerwy 90 dni!

Swe badania prowadzi Swjatskij głównie na podstawie starych kronik, pochodzących z XII—XVIII. stulecia. Najdokładniejsze dane zawarte są w kronikach z XV. wieku. Swjatskij stwierdził, między innemi, że w roku 1524 mrozy trwały do 25 maja, a śniegu w roku tym napadało tyle, że jeszcze na początku czerwca w niektórych okolicach pola pokryte były białym całunem. Bydło na pastwiska można było w roku 1524 wyprowadzić dopiero w pierwszych dniach miesiąca lipca. Również w lipcu rozpocząć dopiero mogli chłopi prace wiosenne w polu. Z kronik skandynawskich dowiedział się Swjastkij, że w roku 1573 można było chodzić ze Szwecji do Rewla przez zamarznięte morze jeszcze w miesiącu maju. C.

# Podręcznik wieszania.

Prowadzona w Anglji przeciw karze śmierci kampanja posługuje się rozmaitemi metodami. I tak jeden z przeciwników kary śmierci chwycił się niedawno starego angielskiego środka znanego już od czasów Swifta, mianowicie ciętej satyry i stworzył satyryczną apologję kary śmierci i kata p. t. »Podręcznik wieszania« (Handbook on Hanging). Starannie wydana książeczka, której okładka używa jako wzoru dekoracyjnego wiszącego na szubienicy delinkwenta, nosi podtytuł: »Książka familijna; krótkie zasady tracenia wraz z pożytecznemi wskazówkami skręcania szyji, duszenia, ścinania głowy i używania krzesła elektrycznego z tabelami niezbędnych dla kata danych«.

Ośrodkiem książki jest nie straceniec, lecz kat; autor broni go, chwali, wywyższa wskazując raz po razu na ową krzyczącą niesprawiedliwość, że tosamo ludzkie społeczeństwo, które domaga się kary śmierci jako odpowiedniej reakcji na popełnioną zbrodnię, pogardza tym, który tę jego wolę wykonuje. Autor podkreśla odwagę kata, jego zręczność, trudności zawodu i niewdzięczność klijentów. W końcu dla podniesienia jego autorytetu proponuje wprowadzenie dla kata uniformu a wtedy ludność z czasem nauczy się miłować i szanować mundur kata, w pierwszym oczywiście rzędzie kobiety.

Założenie autora przypomina w wysokim stopniu jego wielkiego poprzednika Swifta. Mimowoli przychodzi na myśl »Skromna propozycja« wielkiego Irlandczyka, który jako środek stłumienia wielkiego głodu w Irlandji w r. 1720 zaleca z podaniem wszelkich kulinarnych przepisów zarzynanie i przyrządzanie niemowląt. Tak tu jak i tam obserwujemy tosamo dążenie zwalczania pewnych socjalnych przejawów nie przy pomocy umoralniających kazań, lecz ośmieszaniem; tu i tam tosamo jowialne traktowanie najokropniejszych szczegółów.

Książka wzbudziła w Anglji wprost zainteresowanie. Al.

# Zarozumiały pisarz.

O znanym i we Lwowie z odczytu i popularnym fabrykancie powieści paryskich, p. Maurycym Dekobra, podają francuskie tygodniki literackie następującą złośliwą anegdotę.

P. Jan Giraudoux, bardzo ceniony i wartościowy powieściopisarz, a ostatnio i dramaturg francuski, w „cywilu" szef biura prasowego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w czasie wojny służył w wojsku i dostał się do szpitala. Pewien oficer, wielki wielbiciel jego talentu, postanowił przyjść mu z pomocą i wyrobić mu protekcję u lekarza. Zarekomendował go w ten sposób: „Doktorze, ma pan w sali B młodego pisarza o ogromnym talencie. Niech pan na niego uważa". Ale lekarz ów nie był specjalnym znawcą literatury, nazwisko więc wyleciało mu prędko z pamięci. Pragnął jednak spełnić życzenie swego przyjaciela. Wszedłszy więc do sali B, taką wygłosił po wojskowemu nieskomplikowaną przemowę: „Panowie, między wami jest młody pisarz o ogromnym talencie. Zapomniałem jego nazwiska. Niech się zgłosi".

Giraudoux nawet się nie odezwał. Ale z przeciwległego łóżka podniosła się dłoń i gromki głos zawołał: „to ja, Maurycy Dekobra". (p.)

# Najtaniej jedzie się tramwajem w Polsce.

Poniżej podajemy zestawienie ilustrujące koszt przejazdu tramwajem w rozmaitych państwach Europy. Gdy Polskę określimy cyfrą 100, zestawienie to przedstawia się następująco:

| | |
|---|---|
| Polska | 100 |
| Czechosłowacja | 183 |
| Królestwo S. H. S. | 220 |
| Austrja | 159 |
| Niemcy | 225 |
| Danja | 230 |
| Szwajcarja | 246 |
| Szwecja | 252 |
| Holandja | 270 |

PAULA HEYMANS.

# Wesele.

Przed chatą stała stara Laponka. Wyblakłemi od dymu oczami patrzyła przed siebie. Było zupełnie cicho i pusto. Najstarszy syn, Jöns, żenił się dzisiaj. Wszyscy pojechali na tę uroczystość do kościoła. Wszyscy, prócz niej i najmłodszego syna, Olle. Dla niej droga była za bardzo uciążliwa, ale Olle?...

— Tak, Olle!... Pokiwała głową, zamyślona. Olle, ten to nie chciał jechać. Brita była przecież jego ukochaną, nim ją zaręczono z Jönsem. To ojciec zmusił ją do poślubienia Jönsa.

— Może nawet i lepiej się stało — myślała stara. — Cóżby robił słabowity Olle z żoną i dziećmi.

Ale czuła jednak stara matka, jak ciężkim i bolesnym musi być dzisiejszy dzień dla jej najmłodszego syna. Ale trudno... Nic się nie da już odmienić. Musi zahartować swe serce.

— Serce? Niepotrzebny organ w ciele Laponczyka, — myślała. Przecież i ona została żoną mimo swej woli. Męża narzuciła jej rodzina. Dzieliła z nim dolę i niedolę, rodziła mu dzieci, a w końcu pogrzebała go.

Olle siedział tymczasem w chacie przy kominie i tępym wzrokiem wpatrywał się w ogień. Ani słowem nie odezwał się do matki o ślubie. Poco? Ona go i tak nie rozumie, nie chce zrozumieć. Jako słabszy i chorowity, zawsze był upośledzony i gorzej traktowany od starszego brata. Milczał nawet wówczas, kiedy po śmierci ojca brat odziedziczył wszystkie stada renów.

A teraz Jöns zabrał mu nawet Britę.

Czujne ucho starej pochwyciło zdala naszczekiwanie psów. Wróciła do izby, i zaczęła się krzątać.

Dorzuciła drew do ognia i poczęła przygotowywać kawę na powitanie weselników.

Olle zrozumiał, dla kogo są te przygotowania. Wyszedł z chaty.

— Pora już na mnie, by zniknąć... — mruknął do siebie.

Stara Laponka ukończyła tymczasem przygotowania i wyszła na próg by powitać młodych. W chacie zaroiło się. Jöns zachowywał się głośniej niż wszyscy, w oczy rzucał się natomiast spokój i smutek, malujący się na twarzy Brity. Siedziała milcząco w swej ślubnej sukni przy boku męża.

Ten, dumny ze swej pięknej żony, bawił się jej długiemi czarnemi warkoczami. Chciał zaakcentować swe prawa do jej osoby.

Matka nachyliła się doń chcąc mu coś powiedzieć. Poczuła wódkę.

— Tyś znowu pił — rzekła z wyrzutem.

Roześmiał się. Cóż dziwnego, całą noc bawili się, aż do ranka. A kiedy zaczęli pić, przyszedł pastor...

— Jak wam nie wstyd? — westchnęła stara.

Wódka... Dobrze jeszcze pamiętała swego męża... Był nałogowym pijakiem... Dopiero pod koniec życia obiecał pewnemu misjonarzowi, że więcej pić nie będzie. A później gdy synowie podrośli, szli za przykładem ojca.

Jöns ciężko podniósł się z ławy. Głowa mu ciężyła z gorąca. Chciał uniknąć przytem wzroku matki. Wyszedł przed chatę.

W tej chwili nadbiegł zadyszany, bez tchu, jeden z pastuchów, pilnujących stada i zdaleka już krzyczał:

— Wilki! Wilki! Porwały już kilka renów. Chodźcie szybko na pomoc!

Mężczyźni porwali za noże i przymocowali rzemienie do nart. Parobek pobiegł przodem, by wskazać im drogę. Jöns wołał swego brata Olle.

— Olle wyszedł — rzekła matka. Pójdę go poszukać.

Jöns, wychodząc ponuro spojrzał na Britę. Pożegnała się z nim chłodno.

No, tak, ona gardziła wódką... Jej wszyscy krewni nie piją wcale... Pewnie porównywuje go z Olle... Łatwo być cnotliwym, gdy się nie ma sił i kości słabe.

W tej chwili zjawił się Olle. I on usłyszał już alarm. Znał swój obowiązek. Przywitał się z bratową i przymocował narty do nóg.

Bracia przybywszy na miejsce, ujrzeli uciekającą już hordę wilków. Największe szkody wyrządził potężny samiec. Jöns miał go na oku już oddawna, porywał największe okazy ze stada. Z otwartym nożem rzucił się na wilka. Gonił go długo. Wreszcie dopadł... Ale Jöns całą noc pił i ruchy jego nie były zbyt pewne. Chybił. Wilk jednym susem przewrócił go, i byłby go rozerwał, gdyby w ostatniej chwili nie nadbiegł Olle. Jego wściekłe natarcie oderwało bestję od ofiary. Rozwścieczone zwierzę rzuciło się na napastnika, zanim jeszcze zdołał mu wbić nóż w cielsko.

Jönsowi udało się podnieść i śmiertelnym ciosem położył wilka. Pochylił się następnie nad nieprzytomnym bratem. W pewnej chwili błysnęła mu myśl, aby zostawić go bez pomocy. Ale opanował się. Zdjął futro, przykrył niem Olla i pobiegł szybko po ludzi. Spotkał parobków i przy ich pomocy przeniósł brata na rękach do domu.

Olle leżał na posłaniu dając słabe oznaki życia. Matka pochylona nad jego pobladłą twarzą szlochała. Brita z bólu i przerażenia siedziała skulona. I tylko patrzyła przenikliwie na swego męża.

Stara matka zdawała sobie sprawę z tego, że dla Olle niema już ratunku. Modliła się...

Jöns podszedł do żony i poprosił żeby z nim wyszła. Ale Brita odepchnęła go i usiadła przy łóżku umierającego. Ujęła za rękę Olla i mocno ją ściskała. Olle otworzył szeroko oczy i spojrzał na nią. Z uśmiechem na ustach począł szeptać miłosne słowa, nazywał ją swoją ukochaną żoną. Mówił o ślubie, o weselu... Brita zrozumiała, że majaczył. I śniąc ten najpiękniejszy sen swego życia, zamknął Olle oczy na wieki.

Brita wyszła z chaty. Była już późna noc. Niebo iskrzyło się od gwiazd. Szybkiemi krokami skierowała się w stronę mężowskiej chaty.

# SPRAWY GOSPODARCZE.

## Położenie w kraju.

Ostatni przegląd miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego zawiera następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego w Polsce w styczniu 1929 r.

Położenie na rynku pieniężnym cechuje dalsza lekka poprawa, przejawiająca się przedewszystkiem w pierwszej połowie miesiąca. Stopa procentowa na rynku prywatnym utrzymała się mniejwięcej na poziomie z grudnia r. ub., jakkolwiek w niektórych ośrodkach wykazywała wyraźny spadek. Na giełdzie walutowej obroty dewizami zwiększyły się dość znacznie. Na rynku papierów wartościowych panuje zastój. Kursy polskich pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej zwyżkowały.

W rolnictwie sytuacja nie uległa większym zmianom. Utrzymywał się nadal niski poziom cen artykułów rolnych. Przedewszystkiem zniżkowały dalej ceny zboża, mimo, że równocześnie na międzynarodowych rynkach zbożowych nastąpiła poprawa konjunktury. Przywożono z zagranicy większe partje pszenicy, z Polski zaś wywożono nadal poważne ilości jęczmienia. Pomyślnie rozwijający się wywóz grochu i fasoli ustał prawie zupełnie, również niewielki był eksport lnu. Ceny żywego inwentarza wskutek nadmiernej wyprzedarzy po dawnemu były bardzo niskie, jednakowoż dała się zaobserwować pewna poprawa w tym względzie. Eksport trzody chlewnej zmniejszył się. Produkcja masła i jaj wystarczała na pokrycie krajowego zapotrzebowania; nadwyżki eksportowe były nieznaczne.

Zbyt węgla w kraju osiągnął rekordowe rozmiary; wskutek trudności transportowych eksport nieznacznie się obniżył. Wydobycie węgla wzrosło bardzo znacznie. Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych produkcja ropy naftowej była w styczniu mniejsza; położenie przemysłu rafineryjnego było w dalszym ciągu pomyślne. W przemyśle soli potasowych nastąpiło sezonowe ożywienie zbytu. Zatrudnienie hut żelaznych poprawiło się bardzo znacznie; obroty żelazem w kraju wykazują poważniejszy wzrost. W związku z ograniczeniem produkcji cynku w Europie wytwórczość polskich hut cynkowych nieco się zmniejszyła.

Obroty wyrobami włókienniczemi były niezadowalające, wskutek czego przemysł łódzki przeprowadził pewne ograniczenia produkcji. — W fabrykach metalowo-maszynowych brak dotychczas większego ożywienia. — W przemyśle drzewnym przez większą część miesiąca sytuacja była wyczekująca, dopiero po zawarciu prowizorjum z Niemcami nastąpiło pewne ożywienie. — Cukrownictwo zakończyło kampanję, wyprodukowawszy rekordową ilość cukru. Zbyt cukru w kraju i zagranicą ożywiony. — Młynarstwo znajduje się w dość ciężkiej sytuacji spowodowanej trudnościami zbytu i brakiem kapitału obrotowego. Przemysł ziemniaczany wskutek niepomyślnych konjunktur eksportowych zmuszony jest sprzedawać swą zmniejszoną produkcję prawie wyłącznie na rynku krajowym. — Położenie garbarstwa wskutek niepowodzenia kampanji jesiennej i zimowej jest bardzo trudne. Ceny skór surowych i gotowych zniżkują, płatność garbarni pogarsza się. — Przemysł nawozów sztucznych jest dobrze zatrudniony, mając zapewniony dobry zbyt swych wytworów w bieżącej kampanji wiosennej. — Martwy sezon zimowy oraz silne mrozy spowodowały znaczne osłabienie prac w przemyśle mineralnym oraz zupełne unieruchomienie budownictwa.

W handlu w dalszym ciągu dał się odczuć dotkliwy zastój; wypłacalność w porównaniu z grudniem uległa pogorszeniu.

Na rynku pracy zaznaczyło się dalsze sezonowe pogorszenie. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła blisko o 32 tys. osób, przeważnie wśród robotników niewykwalifikowanych i budowlanych.

## Przed pokazem polskiej wytwórczości.

### W SPRAWIE ZGŁOSZEŃ DZIEŁ SZTUKI NA PWK.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej, Dział Sztuki, podaje do wiadomości, że artyści, zamierzający wziąć udział w wystawie sztuki na PWK. w 1929 w Poznaniu, winni zgłosić swoje dzieła, wypełniając deklaracje, które otrzymać można w kancelarji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu, plac Wolności 18, — Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie, — Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie, — u prof. L. Śleńdzińskiego w Wilnie, ul. Wiłkomierska nr. 1 i w Związkach Zawodowych Artystów Plastyków w Warszawie, Nowy Świat 19. Deklaracje wypełnione należy przesłać w terminie do 1 marca br. pod adr. T. Pruszkowskiego, dyrektora PWK., Dział Sztuki — Warszawa, Lwowska 11.

### CAŁA POLSKA MUSI ZWIEDZIĆ WYSTAWĘ.

Dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej zbliża się szybkim krokiem ku urzeczywistnieniu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Wystawa zostanie na czas wykończona i że jej otwarcie nastąpi w dniu 16 maja r. b.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia Wystawy wyłania się ważne zadanie, mianowicie ściągnięcie zwiedzających. Jeżeli Wystawa ma całkowicie spełnić swoje zadanie w stosunku do kraju, musi ją zobaczyć cała Polska.

Akcja organizowania wycieczek zbiorowych na Wystawę przybrać musi jaknajszersze rozmiary.

Akcja ta tem obfitszy wyda plon, im więcej ludzi dobrej woli w niej weźmie udział. W pierwszym rzędzie należy tu zaapelować do nauczycielstwa, do duchowieństwa, do zarządów centralnych organizacyj wszelkiego typu, wreszcie do naszych władz administracyjnych, szczególnie zaś do urzędów starościńskich, które w porozumieniu z Wojewódzkimi Komitetami niesienia pomocy PWK. mogą dzięki swym wpływom w powiecie akcji tej oddać nieocenione przysługi.

Zawczasu też należy pomyśleć o stopniowem zbieraniu funduszów w drodze tygodniowych składek na ręce czy to zarządu organizacji, czy jego męża zaufania, czy innej zaufania godnej osoby, zajmującej się organizacją wycieczki. Jeżeli wycieczka do Poznania i trzydniowy tamże pobyt kosztować będzie około 50—60 zł., to kwotę tę zbierze się z łatwością w 3 miesiącach, odkładając co tydzień 5 zł. Tego ubytku nikt zbyt dotkliwie nie odczuje, natomiast jednorazowe potrącenie całej sumy 60 zł. z bieżących dochodów dla niejednego pracownika byłoby wysiłkiem bardzo dotkliwym, a nawet niemożliwym.

Wszystkie wycieczki zbiorowe winne być zgłaszane do Miejskiego Biura Kwaterunkowego w Poznaniu z podaniem liczby uczestników i terminu przyjazdu wycieczki.

### WYCIECZKI ZE SKANDYNAWJI DO POLSKI.

Ostatnio Tow. Żegluga Polska zgłosiło zorganizowane przez siebie 3 wycieczki ze Skandynawji: 2 szwedzkie i 1 duńską. Każda z wycieczek zabawi w Polsce po kilka, a nawet kilkanaście dni, zwiedzając kolejno Gdynię, Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, Śląsk, Zakopane itd.

Również Towarzystwo Polsko-Szwedzkie zapowiedziało przyjazd 3-ch wycieczek ze Skandynawji.

Sąd Arbitrów przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie podaje do wiadomości, iż Sąd Arbitrów utworzony przy Izbie rozpoczął swoją działalność.

Jak to przewiduje regulamin Sądu Arbitrów, poddanie sporu temuż Sądowi wymaga, albo wniesienie podania, podpisanego przez obie strony spór wiodące, albo wniesienie t. zw. pisma powodowego, zawierającego żądanie rozpatrzenia sprawy wraz z krótkim opisem, czego i na jakiej podstawie zgłaszający spór żąda.

Pismo powodowe, które wniesione być winno wraz z odpisem — zostaje przez Izbę zakomunikowane stronie przeciwnej.

O ile strona przeciwna wyrazi zgodę na poddanie sporu Sądowi Arbitrów — Sąd ten przystępuje do pełnienia swych funkcji.

Działalność i kompetencja Sądu Arbitrów przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie rozciąga się na teren całej Rzeczypospolitej i dotyczy stosunków handlowych w równej mierze krajowych jak i zagranicznych.

W związku z tem Sąd kompetentny jest przyjąć pisma powodowe od wszystkich firm, rozsianych na terenie całej Rzeczypospolitej jak i od firm zagranicznych, pozostających w stosunkach z firmami polskiemi.

Wywiad z p. Charlesem Dewey'em. „Dziennik Związkowy" ogłosił wywiad z p. Ch. Dewey'em, bawiącym chwilowo w Chicago, który m. in. oświadczył, że nic nie wie o rzekomym zamiarze Rządu polskiego zaciągnięcia pożyczki w Ameryce. Zdaniem jego Rząd polski jest dostatecznie zaopatrzony w kapitały, zaś brak pieniędzy daje się odczuwać jedynie u osób prywatnych, wskutek zniszczenia kraju podczas wojny. P. Dewey zaprzeczył kategorycznie, jakoby Rząd polski dążył do socjalizacji przemysłu i stwierdził, że interesuje się on czynnie pewnemi dziedzinami przemysłu jedynie dlatego, że ma na to kapitały, których prywatnym przedsiębiorcom brak. Zapytany o zdrowie Marszałka Piłsudskiego, p. Dewey oświadczył, że nigdy nie widział p. Marszałka w lepszem zdrowiu. W dalszym ciągu p. Dewey odmówił stanowczo odpowiedzi, dotyczącej stosunków, panujących w Rosji sowieckiej, twierdząc, że zna ją tylko pobieżnie — jako turysta. W końcu wywiadu p. Dewey oświadczył, że wielu jego amerykańskich znajomych wybiera się w roku bieżącym do Polski, w związku z Wystawą Krajową w Poznaniu.

**Budowa fabryk fosfatów na Białej Rusi.** Agencja Tass donosi, że odkryto pokłady fosfatu w powiecie mohylewskim, orszańskim oraz innych miejscowościach Białej Rusi. W dwóch powyżej wzmiankowanych powiatach pokłady mają sięgać około miljona tonn. Na wiosnę r. b. rozpocząć się ma budowa kilku fabryk, których produkcja roczna wyniesie przeszło 15 miljonów tonn.

**Obrót towarowy polsko-sowiecki.** W miesiącu styczniu r. b. przybyło z Sowietów do Polski 1.367 wagonów towarów, z czego 1.183 wagonów rudy żelaznej. W tym samym czasie wysłano z Polski do Sowietów 395 wagonów towarów, głównie cynku, blachy, żelaza i maszyn rolniczych.

**Obrót towarowy polsko-łotewski.** W styczniu r. b. przybyło z Łotwy do Polski 113 wagonów towarów, zaś z Polski do Łotwy wysłano 867 wagonów towarów, w tem 286 wagonów węgla i 94 wagonów drzewa.

Linja kolejowa Turkestan - Syberja. Linja kolejowa, która ma połączyć Turkestan z Syberją jest już gotowa na odcinku od Semipalatyńska do Taszkentu, przez Alma-Ata, wynoszącym około 520 klm. długości. Całkowicie wykończona linja ma być oddana do użytku w roku 1930. W roku bież. na budowę przeznacza się sumę w wysokości 58 miljonów rubli.

# Giełdy.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 28 lutego 1929.

Na Giełdzie akcyjnej ruch niewielki, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 28 lutego 1929.

Lwów, dnia 27 lutego 1929.

4-proc. Banku Kraj. 46.35. Gazy wsch. 20.65, 20.60, 20.75. Tesp 23.50. Dolarówka 103. —. Inwest. 111.75.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie zbożowej liczne obroty w owsie. Większe zainteresowanie dla zbóż chlebowych przy cenach zwyżkowych. Tendencja nadal zwyżkowa.

Lwów, dnia 27 lutego 1929.

Na Giełdzie tylko sporadyczna transakcja w soczewicy.

Poza Giełdą żywe zainteresowanie przy braku dostatecznej podaży i cenach zwyżkowych.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Żyto małopolskie loco stacja załad. od 32.25 do 33.—. Owies małopolski loco stacja załad. od 31.50 do 32.50. Hreczka od 39.— do 40.—. Żyto małopolskie loco wagon Lwów od 34.75 do 35.50. Owies małopolski loco wagon Lwów od 34.— do 35.—.

Inne kursa niezmienione.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 lutego 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjedn. | 8·89·00 | 8·91·00 | 8·87·00 |
| Franki franc. | 34·87 | 34·96 | 34·87 |
| Belgja | 123·89·00 | 124·20·00 | 123·68·00 |
| Holandja | 357·22 | 358·12 | 356·32 |
| Kopenhaga | 237·88 | 238·48 | 237·28 |
| Londyn | 43·28·00 | 43·38·50 | 43·17 |
| Nowy Jork | 8·90 | 8·92 | 8·88 |
| Paryż | 34·85·00 | 34·94·00 | 34·76·00 |
| Praga | 26·41 | 26·47 | 26·34 |
| Szwajcarja | 171·52 | 171·95 | 171·09 |
| Sztokholm | 238·33 | 238·93 | 237·73 |
| Wiedeń | 125·35·00 | 125·66·00 | 124·04·00 |
| Włochy | 46·70·00 | 46·82·00 | 46·58·00 |

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 103·0 101·50 000·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 lutego 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank Dysk. | 138·00 | Modrzejów | 30·00 |
| Bank Handl. | 120·00 | Ostrowiec B. | 105·00 |
| Zw. Sp. Zar. | 85·00 | Starachowice | 33·25 |
| Bank Polski | 177·00 | Syndyk. rol. | 10·03 |
| Dąbrowa | 91·75 | Zieleniewski | 140·00 |
| Siła i Światło | 140·00 | Zawiercie | 13·00 |
| Warsz. cuk. | 45·00 | Borkowski | 13·50 |
| Węgiel | 87·50 | Bank Małop. | 27·00 |
| Cegielski | 43·50 | Siersza d. | 29·50 |
| Lilpop Rau | 35·75 | Rudzki | 41·00 |
| Bank Zachod. | 90·00 | Spirytus | 27·25 |
| Firlej | 52·50 | Wysoka | 223·00 |

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 27 lutego 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank Przem. | 105·00 | Siersza d. | 65·00 |
| B. Polski | 174·50 | Parowozy | 28·50 |
| Zieleniewski | 138·00 | Chodorów | 202·00 |
| Piasecki | 11·50 | Niemojewski | 275·00 |
| Tohan | 12·50 | Chybie | 63·00 |

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 27 lutego 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Berlin | 168·55 | Czerniowce | 62·80 |
| Budapeszt | 123·84 | Austr. kol. p. | 44·85 |
| Bukareszt | 4·21 | Goleszów | 280·00 |
| Kopenhaga | 189·30 | Cement | 131·00 |
| Londyn | 34·46 | Browary | 167·00 |
| Medjolan | 37·19 | Alpiny | 39·40 |
| N. Jork | 709·45 | Berg u. Hüt. | 948·00 |
| Paryż | 27·73 | Poldi Hütten | 196·50 |
| Praga | 21·01·50 | Prager Eisen | 473·50 |
| Warszawa | 79·87·00 | Rima | 122·85 |
| Zurych | 136·51 | Skoda | 348·00 |
| Renta majowa | 0·901 | Siersza | 10·75 |
| Renta lutowa | 0·904 | Silesia | 0·07 |
| Dunaj S. Adria | 85·45 | Zieleniewski | 114·00 |
| Bankverein | 25·00 | Apollo | 115·25 |
| Bodenkredit | 109·25 | Fanto | 6·40 |
| Kreditanstalt | 58·65 | Karpaty | 61·25 |
| Hipoteczny | 91·25 | Galicja | 60·00 |
| Kompas | 15·70 | Nafta | 33·00 |
| Länderbank | 32·90 | Schodnica | 10·08 |
| Unionbank | —·— | Rakszawa | —·— |
| Kolej półn. | 11·81·00 | Bank Małop. | 0·27 |

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 27 lutego 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Paryż | 20·31·25 | Berlin | 123·38·00 |
| Londyn | 25·23·25 | Wiedeń | 73·10·00 |
| Nowy Jork | 5·19·97 | Praga | 15·39·50 |
| Włochy | 27·23·00 | Warszawa | 58·35 |

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 27 lutego 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 485·25 | Niemcy | 20·45·00 |
| Holandja | 12·11·50 | Szwajcarja | 25·23·25 |
| Francja | 124·24 | Praga | 163·62 |
| Belgja | 34·93·25 | Wiedeń | 34·51 |
| Włochy | 92·68 | Warszawa | 43·28 |

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

# Ogłoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

Nc. XII. 214/29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Löbla Schönfelda kupca w Krakowie ul. Senacka l. 7 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. I. Weksel własny wystawiony dnia 7 stycznia 1929 r. na kwotę 500 zł., płatny dnia 12 czerwca 1929 r. opiewający na zlecenie Artura Spiry, Kraków Starowiślna 36 wystawiony przez M. Stattera Kraków - Podgórze Legjonów 16 żyrowany przez: A) Artura Spirę na grzbiecie, b) Franciszka Łabudzkiego, Kraków Karmelicka 20. II) Weksel własny, wystawiony 3 stycznia 1929 na 50 zł. płatny 1 czerwca 1929 r. wystawiony przez J. Schorsteina w Krakowie na zlecenie Adolfa Hochbauma. III. Weksel własny wystawiony 23 stycznia 1929 r. na 50 zł. przez Gizę Korallówną na zlecenie Löbla Schönfelda płatny 2 czerwca 1929 bez indosów. IV. Weksel własny wystawiony dnia 21 stycznia 1929 r. na kwotę 50 zł. płatny dnia 30 czerwca 1929 r. na zlecenie Anny Sindel przez J. Partykę: indosy: Anna Sindel, Henryk Wein, z domicylem płatny Mostowa 3 u Anny Sindel. 1627

Sąd grodzki cyw., Oddział XII.
Kraków, dnia 4 lutego 1929 r.

## FIRMY.

Firm. 257/28. C. III. 131. Do rejestru C. należy wciągnąć następująco: 1) Firma i siedziba: Towarzystwo naftowe „Terra Mraźnica“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu. 2) Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie na własność terenów i kopalń naftowych, zakładanie kopalń naftowych na nabytych terenach na własny koszt - rachunek, lub też prowadzenie przedsiębiorstwa kopalnianego na cudzych terenach na cudzy rachunek. b)) zakładanie urządzeń magazynowania i tłoczenia ropy jużto dla własnych kopalń już to dla celów zarobkowych, c) zakładanie i prowadzenie warsztatów mechanicznych dla wyrobu narzędzi i artykułów technicznych, b) zakładanie przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju stojących w związku z przemysłem naftowym, jakoto gazoliniarni i t. p. zakładów oraz handel produktami surowymi tudzież udziałami brutto. 3) Forma spółki: Kontrakt spółki z daty Drohobycz 21 czerwca 1928 we formie aktu notarjalnego do lrep. 2071 zdziałany. 4) Zawiadowcy Herman Bloch, właściciel kopalń w Borysławiu dr. Józef Reich, przemysłowiec w Borysławiu. 5) Kapitał zakładowy spółki 20.000 zł. w całości w gotówce wpłacony. 6) Czas trwania spółki: nieograniczony. 7) Podpis Firmy: Spółkę podpisywać będzie zawiadowstwo w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem pieczęcią lub wpisanem piórem umieszczą swoje podpisy obaj zawiadowcy. 8) Dzień wpisu: 5) października 1928. 1615

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29 września 1928.

## LICYTACJE.

E. 1334/28. Edykt licytacyjny. Dnia 5 kwietnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 3 licytacja realności whl. 9 gminy Biertowice. Wartość szacunkowa 3312 zł. 43 gr. Najniższa oferta wynosi 2208 zł. 28 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1616

Sąd grodzki.
Myślenice, dnia 21 lutego 1929.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 32/29. Edykt. Powód Stefan Kijaszczuk Michał w Moskalówce wniósł skargę przeciw nieobjętej masie spadkowej po Michale Koszaku Jurka o własność. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczoną na dzień 18 marca 1929 godz. 9 rano sala 33. Ponieważ pozwana masa dotychczas nie została objętą ustanawia się adwokata dra Frenkla w Kosowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki nie zostanie objętą. 1628

Sąd grodzki. Oddział I.
Kosów, 6 lutego 1929.

Cg. I. b. 960/28/4. Edykt. Strona powodowa Efroim Federbusch w Tarnobrzegu przeciw pozwanej Stefanji Wolak, żonie Franciszka ze Sokolnik o 2487 zł. zpn. Isza audjencja wyznaczoną została w niniejszej sprawie na dzień 6 marca 1929 r. godz. 9 rano w biurze Nr. 42 II. p. w tut. Sądzie. Ponieważ miejsce pozwanej Stefanji Wolak nie jest znane, ustanawia się dla niej kuratora w osobie dra Stefana Hakalli adwokata w Rzeszowie, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo do czasu, aż się ona w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Wydział cyw. I. 1623
Rzeszów, dnia 8 lutego 1929 r.

Cg IXa 1271/28/3. Edykt. Strona powodowa Bank Handlowy S. A. w Warszawie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Leon Kupfer o 715 zł. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona na 18 marca 1929 godz. 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 104, ul. Sądowa 7/III p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Leona Knolla we Lwowie, ul. 3 Maja 2 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1597

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IX.
Lwów, dnia 19 lutego 1929.

## UPADŁOŚCI.

Sa. 11/29/1. Na wniosek Izraela i Rozy Singerów z Nowego Sącza otwarto do ich majątku postępowanie ugodowe. Ustanowiono Komisarzem ugodowym sędziego okręgowego Tadeusza Łobaczewskiego, zarządcą ugodowym dr. Samuela Sterna w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 1 marca 1929. Audjencja ugodowa 8 marca 1929 godzina 12 w południe w tutejszym Sądzie biuro 97. 1619

Sąd okręgowy Wydział IV.
Nowy Sącz, 26 stycznia 1929.

Sa. 10/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowanie ugodowe do majątku Samuela Osterbacha kupca w Samborze. komisarz ugodowy Ignacy Chylak sędzia Sądu okręgowego w Samborze. Zarządca ugodowy Abraham Baumwollspinner w Samborze. Audjencja do zawarcia ugody w wmienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 28 marca 1929 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 marca 1929. 1609

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 lutego 1929.

S. 3/26. Sprawa konkursowa Szymona Kapellnera w Rzeszowie (konkurs drobny). Wobec rozdziału majątku w myśl § 139 ord. konk. konkurs do majątku krydatarjusza otwarty uchwałą L. cz. S. 3/26/2 zostaje zniesiony. 1621

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 31 grudnia 1928.

Sa. 14/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salima vel Schulima Kohana kupca w Samborze ul. Szopena. Komisarz ugodowy Jan Kozbur sędzia Sądu okręgowego w Samborze. Zarządca ugodowy Wilhelm Fischman kupiec w Samborze. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 92 dnia 28 marca 1929 o godz. 10 popoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 marca 1929. 1612

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 lutego 1929.

Sa. 55/28/24. Zatwierdzenie ugody. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Emila Bauera kupca w Borysławiu. Zatwierdza się ugodę przymusową zawartą między dłużnikiem a tegoż wierzycielami na audjencji dnia 13 sierpnia 1928 w Drohobyczu. 1610

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 września 1928.

Sa. 13/28/31. Sprawa postępowania ugodowego Karola Rebena kupca w Rzeszowie. Ugodę zawartą przez dłużnika z wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 7 sierpnia 1928 zatwierdza się. 1622

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 20 października 1928.

Sa. 46/28/23. Dłużniczka Cyla Eisenstein właścicielka handlu papieru i galanterji w Borysławiu. Otwarte na wniosek Cyli Eisenstein właścicielki papieru i galanterji w Borysławiu postępowanie ugodowe zastanawia się. 1611

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 września 1928.

Sa. 9/29/1. Na wniosek Markusa Dawida Goldfarba z Nowego Sącza otwarto do jego majątku postępowanie ugodowe. Ustanowiono Komisarzem ugodowym sędziego okręgowego Tadeusza Łobaczewskiego, zarządcą ugodowym adwokata Dohnalka w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 1 marca 1929. Audjencja ugodowa 8 marca 1929 godzina 10 rano w tutejszym Sądzie biuro 97. 1620

Sąd okręgowy Wydział IV.
Nowy Sącz, 26 stycznia 1929.

Sa. 54/28. Zatwierdzenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Reginy Wilf właścicielki handlu towarów konfekcyjnych w Borysławiu zastanowiono (cofnięcie wniosku). 1608

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 września 1928.

Sa 20/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firmy „Jakób Breitman“, handel tow. korzennych we Lwowie oraz jawnych spólników Eugenji i Oskara Breitmanów we Lwowie, Jagiellońska 17, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Jakób Breitman“ we Lwowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Adolf Gewandter, adwokat, Lwów, Jagiellońska 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 9 kwietnia 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 marca 1929. 1596

Lwowskie Towarzystwo Lekarskei. Po-
Lwów, 26 lutego 1929.

S. 2/27/65. W sprawie konkursu do majątku Polskiej Kasy Zaliczkowej w Lubaczowie, spółdzielni z ogr. odpow., wyznacza się audjencję do rozprawy nad obrachunkiem dopłat przedłożonym przez zawiadowcę masy konkursowej adwokata Dra Stefana Ardana w Lubaczowie na dzień 18 , 19, 20, 21 marca 1929 oraz 3, 4, 10, 11 kwietnia 1929, każdego dnia o godzinie 10 przedpołudniem, biuro Nr. 18 tutejszego Sądu. Interesowani mogą przeglądnąć obrachunek dopłat w sekretarjacie tut. Sądu. Członkowie spółdzielni mogą wnieść sprzeciw przeciw obrachunkowi dopłat pisemnie przed rozprawą lub ustnie na rozprawie. Sprzeciwy opóźnione uzna się za niewniesione. Publiczne obwieszczenie dni rozprawy ma skutek doręczenia, chociażby osobne doręczenie wezwania nie nastąpiło.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 23 stycznia 1929. 1595

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 315/28. Hryć Kowal syn Iwana z Iwania złotego, raniony w czasie bitwy w głowę kulą i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Finklera adw. w Czortkowie do dnia 15 czerwca 1929. 1599

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 15 listopada 1928.

T. 364/28. Julja z Trojanów Najbor z Sidorowa wyjechała przed 30 laty ze wsi i wszelki ślad po niej zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1929. 1600

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 5 grudnia 1928.

T. 398/28. Stefan Iżewski syn Pawła z Swidowej, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 sierpnia 1929. 1601

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 17 stycznia 1929

T. 44/24/3. Franciszek Kędzior wniósł o uznanie Jana Kędziora za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawcy wynika, że Jan Kędzior jako żołnierz armji austrjackiej brał udział w roku 1915 w walkach pod Łuckiem na froncie rosyjskim gdzie miał poledz. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Kędziora. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyżwymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 września 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1614

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 marca 1924.

T. 117/28/4. Paweł Kostyszcze z Orowa pow. Drohobycz jako żołnierz austrjacki dostał się do niewoli włoskiej, gdzie też wkrótce zmarł. Wzywa się aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym w przeciwnym razie po 6-ciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 1613

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 16 listopada 1928.

T. 294/28/4. Matwij Smolij ur. w roku 1881 w Jamielnicy jako żołnierz armji austrjackiej zaginął na froncie rosyjskim w roku 1914. Wiadomości o nim należy udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostatteczne orzeczenie. 1624

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 26 grudnia 1928.

LM. 36947/29/W. II.

## OBWIESZCZENIE!

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, podaje do publicznej wiadomości stosownie do postanowień ustawy z dnia 11 VIII. 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94., rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 17. VI. 1924 Dz. U. R. P. Nr. 51 oraz § 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28. VI. 1926 Dz. U. R. P. Nr. 75., że preliminarze budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego na rok 1929/30 wyłożone są do przeglądu w biurze Wydziału II Magistratu (Ratusz, II p. drzwi 62) przez dni 7, a to od dnia 1. III. do dnia 7. III. 1929 włącznie w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej.

Interesowanym przeto płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania wyłożonych preliminarzy budżetowych w powyższym terminie oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym, a więc do dnia 14. III. 1929 włącznie.

**MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.**

We Lwowie, dnia 27 lutego 1929 r.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa
*Prof. Dr. Otto Nadolski* w. r.



## BILANS BRUTTO

**Firmy „POLROPA“, Naftowa Spółka Akcyjna w BORYSŁAWIU.**

na dzień 1 lipca 1928 roku (przerachowany).

| | WINIEN Zł. | MA Zł. |
|---|---|---|
| Kapitał akcyjny | | 600.000·— |
| Koszta założenia Spółki | 15.278·48 | |
| Koszta ogólne | 6.049·54 | |
| Prawa naftowe | 467.182·33 | |
| Odsetki | 148·57 | 9.622·83 |
| Dłużnicy i wierzyciele | 1,209.622·83 | 1,088.658·92 |
| Łącznie | 1,698.281·75 | 1,698.281·75 |

## BILANS BRUTTO

**Firmy „BITUMEN“, Naftowa Spółka Akcyjna w Borysławiu**

na dzień 1 lipca 1928 roku (przerachowany).

| | WINIEN Zł. | MA Zł. |
|---|---|---|
| Kapitał akcyjny | | 1,200.000·— |
| Koszta założenia Spółki | 25.910·07 | |
| Koszta ogólne | 6.057·25 | |
| Prawa naftowe | 2,324.680·47 | |
| Odsetki | 503·28 | 9.771·76 |
| Koszta ruchu kopalń | 89.430·14 | |
| Dłużnicy i wierzyciele | 2,409.771·76 | 3,646.581·21 |
| Łącznie | 4.856.352·97 | 4.856.352·97 |

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.